Nr. 127. Lwów, Środa dnia 8. Maja 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za noszenie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—na każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ na każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Stanisława b. m.
Jutro: Grzegorza b.
Pojutrze: Izydora oracza.

Grecko-katolickie:
Wasyłya ep.
Symeona ep.
Jasona arch.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Wschód słońca o 4 g. 37 m.
Zachód „ o 7 g. 17 m.
Barometer 760. Niepewna pogoda.

## Z rozpraw budżetowych w Wiedniu.

W dalszym ciągu rozpraw budżetowych do tytułu „ministerstwo rolnicze“ zabrał głos dep. Krzepek.

Przypomina on na wstępie, że na posiedzeniu z d. 25. stycznia 1881 przyrzekł prezydent ministrów w długiem przemówieniu jak najszerszą czynność rządu w sprawie rolnictwa; prezydent ministrów rozwinął wtenczas kompletny program rządowy, któremu to tylko można zarzucić, że się go dotychczas nie trzymano, że go absolutnie nie wypełniono. Pod rządem obecnym położenie rolnictwa i włościaństwa coraz to bardziej się pogarszało; przyrzeczeń nietylko że nie dotrzymano, ale wszystko, co rząd dotychczas czynił, było wbrew tym jego przyrzeczeniom.

Rząd przyrzekł, że zmniejszy gospodarkę pieniężną w chatach włościańskich, stało się atoli przeciwnie, gospodarka pieniężna powiększyła się. Albo czy to jest ograniczeniem gospodarki pieniężnej, jeżeli się codziennie podraża niezbędne potrzeby włościaństwa? Czyż rząd nie wie, że nie mięso, lecz kawa jest powszechniejszym środkiem spożywczym ludności wiejskiej, że sól i nafta są niezbędnemi potrzebami chaty włościańskiej, które nabyć można tylko za pieniądz gotowy? Rząd mógłby tutaj powiedzieć, że jeżeli chłop nie posiada pieniędzy, to nie powinien tych wszystkich drogich rzeczy sobie kupować. Jest to wprawdzie słusznem. Pomódz sobie może w tym względzie chłop zupą z wody i drzazgami. Ale do takiej szczęśliwości dochodzą także i dzikie plemiona Afryki, i to nawet bez błogosławieństwa, jakie spada na człowieka z posiadania ministerstwa. Prezydent ministrów powołał się na kilka przedłożonych projektów ustawowych, które miały skutecznie podziałać na podniesienie gospodarczych stosunków rolnictwa. Powołał on się na ustawę komasacyjną, na zmianę podatku dochodowego i zyskowego, na ustawę dotyczącą zarazy bydła, na ustawę przeciw nieprawemu postępowaniu przy interesach kredytowych.

Dziś po latach ośmiu środki te odniosły ten skutek, że ciężary się zwiększyły, podczas kiedy prawa włościaństwa zostały ograniczone. Po Bermolinie kursował następujący dowcip: „więcej ziarn mokki a mniej oświaty“; rząd nasz postępuje sobie jeszcze rozumniej, przemawia on do włościan w ten sposób: „mniej ziarn mokki i mniej oświaty“.

W dalszym ciągu zwraca Krzepek uwagę na to, że ludność Gór Kruszcowych (Erzgebirge) od ćwierć wieku nadaremnie się stara o uzyskanie dobrodziejstw kolei żelaznej, budowa linji Karlsbad do Johann-Georgenstadt stanowi bardzo ważny, żywotny interes tamtejszej ludności. Rząd saski wybudował już przed laty kolej na przestrzeni Johann-Georgenstadt, dla austrjackiej zaś grupy interesantów nie uczyniono dotychczas nic. Prosi zatem rząd, ażeby nareszcie wypełnił swe przyrzeczenia i obowiązki względem tych gmin. Mówią nam zawsze że uczynić należy co potrzeba, żądają od nas najcięższej ofiary, podatku krwi, wyciskają z nas ostatniego guldena, ażeby utrzymać siłę zbrojną na olbrzymiej wysokości, dla stanu, który wszystkich żywi, nic się atoli nie robi, a jednak podstawę skutecznej siły zbrojnej stanowi siła stanu żywiącego; to też tam, gdzie stan ten jest głupi, ubogi, nędzny, nie można mieć dobrej armji. Jeżeli się zapytamy, któż to są ci panowie, którzy i co do ludności włościańskiej prą wiecznie wstecz, to są nimi znowu dawni nasi znajomi, szlachta feudalna, a w ostatnim czasie mianowicie, panowie klerykały. Zrozumiałem jak najzupełniej jest staranie tych panów, ażeby potomkom swojego rodzaju zapewnić na całe wieki przywileje i korzyści swojego stanu. Prostemu człowiekowi zaś chcą odebrać możność pomyślenia nad tem, dlaczego rzeczy tak się mają i czy nie mogłoby być inaczej. Dlatego też koła te zwracają wszystkie starania swe do tego celu, ażeby o ile możności jaknajprędzej ograniczyć myslenie u ludu. Głównym czynnikiem wielkiej kwestji społecznej jest stan chłopski. Ztąd też starają się go już dzisiaj ograniczyć na wszelkich możliwych punktach, ograniczają jego spadkowość, jego prawo rozporządzania własnym kawałem ziemi, ograniczają jego szkołę. Rozległe pole rolnictwa byłoby wielkiem i wdzięcznem miejscem dla wspólnych interesów naszych i waszych. Atoli wskutek ciasnego pod względem moralnym stanowiska, które trzyma się wieków ubiegłych, uniemożliwiacie, panowie, to, co by można było zrobić. Prezydent ministrów oznaczył jako główną przyczynę lichego stanu rolnictwa przeciążenie długami na zbyt wysokie procenty, przyrzekając równocześnie ulżyć ciężarom i względem należytości poczynić pewne ułatwienia. atoli i tych przyrzeczeń nie dotrzymano dotychczas.

Zaznaczywszy w dalszym ciągu stanowisko ministerstwa rolnictwa względem centralnego związku niemieckich gospodarzy w Czechach, kończy dep. Krzepek przemówienie w ten sposób:

Jako chłop i przedstawiciel interesów chłopskich, czuję się zobowiązanym zwrócić uwagę na fakt polityczny, który się ostatnimi czasy rozegrał we Wiedniu i gdzie powzięto uchwały tyczące się stanu włościańskiego: a) „Należy ograniczyć swobodę podzielności gruntów chłopskich i przeszkodzić przez ich skupienie utworzeniu się wielkich kompleksów majątkowych, chyba że takie skupienie okaże się ze względów kultury krajowej koniecznem“. Orzeczenie to nazwać muszę *wielką obłudą*. Jeżeli panowie uczciwie to myślą, dlaczegoż nie powzięli tej uchwały bez klauzuli, dlaczego pozostawiają wielkim posiadłościom tylne drzwiczki do wysysania włościaństwa? Następnie powzięto tę uchwałę: „Przeciążeniu długami gospodarstw włościańskich ma zapobiedz w przyszłości ustawą przepisana granica zaciągania długów; przeciążenie długami, które już istnieje, ma być usunięte za pomocą powszechnej indemnizacji, przeprowadzonej na podstawie chrześciańskiej sprawiedliwości i wszechstronnej słuszności“. Jest to już więcej aniżeli hipokryzja, to *świadoma nieprawda*, ponieważ panowie ci wiedzą bardzo dobrze, że nie posiadają tej mocy, że nie są absolutnie w stanie przeprowadzić uchwał powyższych, ażeby włościanom austrjackim zgotować ulżenie długów. Jeżeli dep. Oberndorfer powiedział, że i chłopi „cuchną już liberalizmem“ to mu przyznam słuszność w tym względzie, *ponieważ żaden chłop w Austrji nie jest już tak głupi, ażeby nie wiedział, że tego, co tam uchwalono, przeprowadzić nie można*. Dlatego cały ten fakt trzeba mi nazwać tem, czem jest, *najczystszą łapką, zastawioną na chłopa*“.

Po przemówieniu dep. Krzepka, które hucznymi obdarzano oklaskami, wniósł dep. Roser rezolucję, ażeby rząd w obec opłakanego stanu rolnictwa zwołał ankietę, złożoną z ludzi fachowych, w celu przedsięwzięcia środków, któreby *usunęły przyczyny upadku rolnictwa*, mianowicie zaś w celu uwzględnienia środków eksportowych przy zapadłych rewizjach kontraktów handlowych, zmniejszenia podatku gruntowego i budynkowego, zniżenia cen na sól dla bydła, zredukowania cen frachtowych na kolejach w komunikacji wewnętrznej i zmniejszenia należytości prawnych przy przeniesieniach posiadłości rolnych. Wniosek ten dostatecznie poparto i oddano go wydziałowi budżetowemu.

Następnie zabrał głos dep. Kozłowski jako jeneralny mowca pro, polemizując przeciw zarzutom, czynionym rządowi z powodu braku dobrej woli. Nie idzie tu jedynie o to, ażeby zadowolić poszczególne życzenia, lecz obowiązkiem rządu jest pokazanie środków w celu ulżenia zagrożonemu rolnictwu i pochwycenia czynnej inicjatywy. Pod tym względem rząd obecny niejedno już uczynił. Co do organizacji prowadzenia gospodarstwa, to mowca zaleca utworzenie stałego ciała obradującego w ministerstwie analogicznie do istniejącej już rady dla kolei państwowych. Zabiegom ministerstwa rolnictwa tyczącym się reformy giełdy zbożowej co do niedopuszczania firm niezaprotokołowanych i ludzi, nie mających z giełdą nic do czynienia, należy przyklasnąć; ta reforma atoli nie wystarczy, stąd też powołane zostaną do życia reformy dalsze. Wprawdzie sama już nazwa giełdy złym jest znakiem, po grecku nazywa się giełda „zdartą skórą“, a i łacińskie określenie mogłoby być przez rolników uważane jako zły prognostyk, ponieważ oznacza ono wypełnianie kieszeni giełdziarzy, a nie rolników. Mowca uważa to za rzecz niewłaściwą, ażeby wytwory ciężkiej pracy rolników sprowadzano do poziomu przedmiotów zabawkowych i wytwarzano je przez aparat kunsztowny, przez całą klawiaturę efektów hausse lub baisse.

## Wybory do Sejmu.

O pierwszem posiedzeniu szlachecko-poselskiego Komitetu przedwyborczego w Krakowie pisze *N. Reforma:*

„Zamieszczamy powyżej sprawozdanie urzędowe z wczorajszego posiedzenia komitetu centralnego przedwyborczego, nadesłane nam przez jego prezesa p. Leona Chrzanowskiego. Na posiedzeniu dwie ważne, o dalszym toku czynności komitetu decydujące sprawy załatwiono: naprzód ukonstytuowanie tymczasowe komitetu (to jest oddziału jego dla zachodniej części kraju), a powtóre sprawę organizacji wyborczej po powiatach. Co do ukonstytuowania się, to wybór p. Chrzanowskiego prezesem jest iluzoryczny, ponieważ niepodobna żądać, aby szanowny poseł mógł być równocześnie obecny w Krakowie jako prezes komitetu wyborczego, w Wiedniu jako poseł do Rady państwa i we Lwowie, jako członek Wydziału krajowego. Cała zatem sprawa wyborów spocznie w ręku wiceprezesa p. Kieszkowskiego i referenta dra Zolla — a te dwa nazwiska charakteryzują najlepiej kierunek komitetu. Co do organizacji komitetów powiatowych, zaznaczyć musimy znaczną różnicę, jaka zachodzi między dawnym trybem postępowania, a przyjętym obecnie. Dawniej wzywano prezesów rad powiatowych, aby komitety przedwyborcze ukonstytuowali, przyczem nie dawano im wskazówek wyraźnych, z kim się mają w tym względzie porozumieć. Skutkiem tego wybierano komitety powiatowe w sposób, jakiśmy przed paru dniami scharakteryzowali. Obecnie

przyjęto zupełnie odmienny tryb postępowania: prezesowie rad powiatowych mają prosić wszystkich członków rady, a więc reprezentantów wszystkich kuryj i wspólnie z nimi ułożyć komitet przedwyborczy. Jestto w każdym razie pewien postęp naprzód w porównaniu z dawnym sposobem postępowania, a zapewne nie omylimy się twierdząc, że na tę zmianę wpłynęły nie mało uchwały wiecu miast, które były protestem przeciw dotychczasowemu jednostronnemu postępowaniu komitetu centralnego.

## Otwarcie wystawy paryskiej.

*(Telegram).*

Wczoraj był Paryż widownią niezwykłej i doniosłej w dziejach uroczystości. Od samego świtu pole Marsowe przedstawiało obraz ogromnego ożywienia. Było chłodno, wiatr dął dość silnie, ale mimo to pogoda była piękna. Całe miasto, a szczególnie otoczenie placu wystawy i samo pole Marsowe od rana przystrojone były nader bogato w flagi, a cały plac wystawowy otoczony jest girlandą olbrzymich chorągwi.

W nocy z niedzieli na poniedziałek pracowano bez przerwy na polu Marsowem przy świetle elektrycznem. Jeszcze przed świtem nieprzejrzany tłum ludzi zaczął spieszyć ku polu Marsowemu, by zapewnić sobie miejsce na chwilę otwarcia wystawy, które miało nastąpić o 2 godz. popołudniu. Przed oznaczoną godziną wyruszył prezydent Carnot z pałacu elizejskiego. Na czele orszaku postępowali kirasjerowie z dobytemi szablami, na koniach. Carnot jechał w przepysznym czterokonnym powozie państwowym, obok niego jenerał Brugere, a naprzeciw niego jego młody syn. Pani Carnotowa już wcześniej wyjechała na pole Marsowe. Orszak zamykali również konni kirasjerzy.

Publiczność wszędzie witała Carnota entuzjastycznie. O godzinie 2 przybył orszak na plac wystawy. Carnot wszedł do pawilonu specjalnie w tym celu zbudowanego, gdzie byli już zgromadzeni dostojnicy państwowi, senatorowie, posłowie, korpus dyplomatyczny i około 400 dziennikarzy.

Prezydent ministrów Tirard miał następnie przemowę do Carnota, w której rzekł: „Rezultat wystawy przewyższa nasze oczekiwania. Jest to dowodem, że Francja miłuje pracę.“ Minister dziękuje rządom zagranicznym, które, choć nie oficjalnie, wzięły udział w wystawie, dziękuje obcym narodom za uznanie, jakiem darzą Francję. Tirard zakończył swą przemowę słowami: „Dowiedźmy obcym narodom, że Francja republikańska jest gościnną, że kocha robotników wszystkich narodów i widzi w nich nie rywali, ale współpracowników“.

Prezydent Carnot odpowiedział: „Wczoraj dopiero święciła Francję 100-letnią rocznicę wielkiego zdarzenia, stanowiącego nową erę w dziejach ludzkości. Dziś chcemy zobaczyć dzieło, utworzone przez postęp obecnego wieku, chcemy powitać robotników całego świata i podać rękę przyjacielską wszystkim tym, którzy stali się naszymi współpracownikami przy dziele pokoju i zgody, chcemy pozdrowić wszystkich naszych gości. Znajdą oni tutaj gościnne przyjęcie i zobaczą, czego są warte szerzone o nas oszczerstwa. Nasza droga Francja jest godną, by ściągnąć do siebie elitę wszystkich narodów. Z niezachwianą energją zdołała ona podźwignąć się po okropnych doświadczeniach. Nigdy nie traciła wiary w swój los, a przez swą uczciwość w zobowiązaniach publicznych, przez swą lojalność umiała wzbudzić ku sobie słuszne zaufanie. W swych instytucjach znajdowała ona siłę do ożywienia pracy, do podniesienia handlu i przemysłu.“

Wyliczywszy osiągnięte postępy prezydent tak dalej mówił: „Właśnie podczas tej wspaniałej uroczystości pracy mogą się narody zbliżyć wzajemnie i poznać bliżej. Oby też powstały między niemi te uczucia sympatji, które zawsze tylko dobroczynny wpływ wywierają na losy świata, przybliżając moment, kiedy dostatki narodów i owoce ich pracy poświęcone będą jedynie dziełom pokoju“. Prezydent zakończył serdecznem powitaniem gości i oświadczeniem, że ogłasza wystawę za otwartą.

Obie mowy najwyższych dostojników republiki powitane były z ogromnym aplauzem, poczem rozpoczęło się zwidzanie wszystkich oddziałów wystawy. Podczas ceremonji w środkowej rotundzie, wszystkie oczy zwrócone były na lożę dyplomatyczną, gdzie jak już donieśliśmy, znajdowali się reprezentanci wszystkich państw prócz Austrji i Rosji.

Straż honorową przed rotundą pełnili tyraljerzy anamiccy, senegalscy spahowie i żołnierze-Murzyni. Prezydent w otoczeniu ministrów i dostojników dłuższy czas bawił w każdym oddziale, serdecznie przemawiając do komisarzy jeneralnych, których mu kolejno przedstawiano. Cały obchód trwał przeszło dwie godziny i wykazał, że wystawa była jeżeli nie całkiem już gotowa, to przynajmniej bardzo bliską ukończenia. W oddziale pokarmów zastawiono obiad na 3000 osób. O godz. 6 powrócił prezydent Carnot, wśród grzmiących okrzyków publiczności, do pałacu Elizejskiego.

Najświetniejszym punktem obchodu było zwidzenie oddziału maszyn, który za pomocą galerji na 30 metrów długiej, połączony jest z resztą wystawy. Z olbrzymich schodów oglądnął prezydent całość wystawy i wyraził serdeczne podziękowanie dyrektorom, którzy zasłużyli się około podźwignienia tego olbrzymiego dzieła.

Wieczorem cały Paryż był rzęsiście iluminowany. Cała wieża Eiffla pałała od ogni bengalskich i światła elektrycznego.

## Ziemstwa rosyjskie — i Polacy.

Jako postscriptum do pomieszczonej przed nas w przekładzie pracy M. Dragomanowa pt. „Dziejów liberalizmu w Rosji“ otrzymaliśmy od autora list następujący, który tutaj podajemy.

I. „Bardzo wdzięczny jestem redakcji *Kuryera Lwowskiego* za wydanie przekładu polskiego tej mojej pracy. Nie bardzo wysokiego jestem zdania o tem dziełku samem przez się, mimo to jednak widzę ważny znak czasu w tym także, że dziennik polski w Galicji podjął się wydania pracy, traktującej o jednym z procesów wewnętrznego życia Rosji. Jakimkolwiek byłby los ziemstw rosyjskich w najbliższych latach, zawsze jednak ziemstwa te przez swą szczerą pracę około podniesienia dobrobytu ludowego i krajowego pozostawią po sobie wspomnienie jako o jednym z najsymptatyczniejszych objawów życia społecznego w Rosji. Nie pójdą w zapomnienie i projekty ziemstw co do reformy administracyjnej a nawet politycznej. Nie trzeba być prorokiem, by przewidzieć, że dalszy postęp Rosji w każdym razie wyjdzie od tego punktu, do którego doszły ziemstwa i od realizacji tych projektów, które wypracowały te ziemstwa mimo wszelkich przeszkód, jakie stawiał im rząd.

Już to jedno musi zwrócić uwagę na ziemstwa rosyjskie także po za granicami Rosji. I w części już się to stało w prasie angielskiej i francuskiej, z których ta druga może poszczycić się takiem dziełem, jak wielokrotnie przez nas cytowane p. Anatole Leroy-Beaulieu „L'empire des Tzars et les Russes“. Choć się to dziwnem wydać może, ale w prasie i w społeczeństwie Niemczech i w Austrji, nawet pośród Słowian, sprawy wewnętrzne Rosji, w tej liczbie i ziemstwa, daleko mniej zwróciły na siebie uwagi. A przecież powinnoby to być inaczej, nie tylko z powodu bliskiego sąsiedztwa, ale jeszcze więcej wskutek tego, że w liczbie narodów Rosji są także Niemcy, Polacy i Rusini. Prasie Rusinów austrjackich nie ma się co dziwić, zważywszy jej ogólne polityczne dziecięctwo. Że zaś prasa niemiecka i polska mało zwraca uwagi na wewnętrzne sprawy Rosji, a w tej liczbie i na społeczno-cywilizacyjną pracę ziemstw i na te polityczne procesy, które

---

6)

# WDOWA

POWIEŚĆ

**OKTAWJUSZA FEUILLETA.**

(Ciąg dalszy).

— Tak jest, nie przeczę, to było mojem marzeniem! Czyż mogłam przewidzieć pośmiertne dziwactwa nieszczęśliwego Roberta? Już nawet zwierzyłam się przed poczciwym proboszczem, i jeżeli mam być szczerą, sprawę uważałam za możliwą i całkiem stosowną.

— A więc, moja mamo, — zawołał śmiejąc się Maurycy, — kazałaś mi proboszcza pytać o radę, a miałaś go już w kieszeni! To nie pięknie... Ale chociażby Roberta ostatnia wola nie była tak stanowczą przeszkodą w spełnianiu twych marzeń, jakżeś mogła, moja droga i dobra matko, uważać mię jako stosowną partją dla pani de la Pave? Ona ma przeszło 300.000 franków dochodu, my zaś biedacy, posiadamy tylko dwadzieścia pięć do trzydziestu!

— Trzydzieści i dwa, mój synu, i zapewniam cię, iż młody mężczyzna, który ma 30.000 renty, znakomite imię, przyjemną powierzchowność i piękną przyszłość przed sobą, po wszystko sięgnąć może.

Kiedy pani de Frémense badała syna co do wrażenia, jakie odniósł przy pierwszem spotkaniu z panią de la Pave, niemniej i pani de Combalen była ciekawą spostrzeżeń swej siostrzenicy. Miała i ona ważne powody troskliwego czuwania nad stosunkiem Maurycego do młodej wdowy. Pani de Combalen była to wysoka, chuda dama o miedzianej cerze, z orlim nosem i z brwiami tak czarnemi i silnie zarysowanemi, że się wydawały jak malowane. Były to resztki piękności, którą przed laty, jak mówiono, z bliska rozmaite osoby podziwiały. Z czasem jednak stała się bardzo surową, i całą swą skłonność zwróciła ku swemu jedynakowi Gerardowi, bardzo rozpieszczonemu, który jej za to przysparzał bez liku zmartwień i przykrości. Chcąc go oderwać od życia bulwarowego, od życia za kulisami i w knajpach, zamierzała go przemocą ugiąć pod jarzmo małżeństwa. Niegdyś myślała nawet ożenić go z kuzynką Marją, której była opiekunką. Jednakże ubóstwo Marji, której majątek znacznie był mniejszy niż Gerarda, stanęło temu na przeszkodzie. Obecnie stosunki zmieniły się zupełnie: Marja, jako dziedziczka zamku de la Pave, była świetną partją dla Gerarda. Młodzieniec, którego matka w tej mierze ostrożnie wybadała, okazał się bardzo przychylnym projektowi w obec korzyści, które miały mu dać miljony pięknej kuzynki; tymi miljonami spodziewał się zaspokoić zupełnie swą pasję do sportu. Jednem słowem, od śmierci Roberta myśl w tem małżeństwie dojrzała całkiem i opanowała panią de Combalen; nie można się zatem dziwić, iż podejrzliwem okiem śledziła wszystko na całym obszarze, na którym sama dla siebie prawa zastrzegła. Chociaż nie miała bystrego wzroku orła, od którego jedynie nos sobie zapożyczyła, toż jednak już od pierwszej chwili przeczuła usiłowania swej rywalki, pani de Frémense. W rozmowie starej hrabiny z panią de la Pave zdawała się spostrzegać, iż pierwsza bez ustanku wychwalała zalety syna i unosiła się nad niemi, oraz, że ciągle powracała do rzadkiej przyjaźni Roberta i Maurycego, powoli podsuwając myśl synie, jako prawdopodobnym następcy. To wszystko zawodnictwo niewiele sprawiało jej kłopotu, wszakże oddawna znała namiętną niechęć siostrzenicy do pana de Frémense, i nie pominęła tej niechęci dnej sposobności do podniecenia tej niechęci. Wizyta młodego oficera jednak podrażniła ją w chę, bo tej lekceważyć nie było można.

Skoro tedy usłyszała, iż Maurycy już odszedł udała się do salonu pani de la Pave; i zastała tam we łzach. Przez chwilę płakały obie, pocz pani de Combalen, chcąc cokolwiek rozerwać siostrzenicę, zapytała, jak się właściwie podobał jej pan de Frémense.

— Nie wiem, ciociu — odrzekła młoda p — ledwie go widziałam. Inne zupełnie zajmowały mię myśli, i wcale nań nie patrzałam. Ty m pojmujesz, nie prawdaż?

— Czy podobny do fotografji, mój aniołku

— Oczywiście — odrzekła wdowa.

— Musi mieć wzrok fałszywy, jak wszyscy obłudnicy — poczęła znowu pani de Combalen

— Oczywiście — powtórzyła wdowa w roztargnieniu.

I właściwym sobie krokiem, powabnym, dumnym, przeszła przez salon z twarzą trochę podniesioną i z głową lekko w tył pochyloną. Pani de Combalen nie wiedziała na razie, począć.

V.

Tymczasem upłynęło trzy lub cztery dni. Maurycy czuł, iż nie wypada mu dłużej zwlekać z drugą wizytą. Im więcej rozmyślał, tem więcej żałował, że już przy pierwszem spotkaniu nie zbył się swego nieszczęsnego obowiązku,

rozwijały się w ich łonie, na to muszą być jakieś specjalne przyczyny.

Najważniejsze z tych przyczyn, zdaniem naszem, leżą w tem odrębnem stanowisku (Sonderstellung) bałtyckich Niemców i Polaków w Rosji, które wynikło z ich historji. Prowincje bałtyckie, a także dzisiejsza Polska kongresowa przyłączone zostały do Rosji w czasie kiedy rodowite prowincje rosyjskie (prócz Hetmańszczyzny Małorosyjskiej, autonomicznej poniekąd jeszcze do połowy XVIII w.) pozbawione były wszelkiej krajowej reprezentacji i autonomji (z wyjątkiem praw szlacheckich od końca XVIII w) i to przyłączone w stanie uprzywilejowanym. Bałtycko-niemiecka szlachta, a po części i mieszczaństwo zdołały wyjednać u cara Piotra I. przywileje na pewną autonomię, dość arystokratyczną i dość szeroką dla warstw uprzywilejowanych. Kongresówka zaś przyłączoną była do Rosji jako królestwo konstytucyjne.

Od tego czasu Niemcy bałtyccy trzymali się silnie swej uprzywilejowanej autonomji i ochraniali ją zapomocą lojalności wobec rosyjskich carów absolutnych, których absolutyzm nad resztą Rosją i nawet nad Polską Niemcy bałtyccy popierali, bodaj czy nie silniej jeszcze niż carscy czynownicy-Moskale. Polacy z Kongresówki zawsze byli konsekwentniejsi w swym autonomizmie, może dlatego, że są w ogóle bardziej ludzkimi od Niemców bałtyckich, ale stykali się z autonomizmem tych ostatnich w swem odosobnianiu się od innych rosyjskich krajów, szczególnie zadnieprskich.

Najdalszym celem ogółu polskich liberałów-autonomistów było przyłączenie do konstytucyjnej Kogresówki gubernij zachodnich, które należały do Polski w r. 1772. W latach 1830—31 Polacy domagali się oderwania od Rosji wszystkich tych gubernij wraz z Kongresówką. Próba ta nie powiodła się i nawet Kongresówka utraciła swą konstytucję, zachowawszy tylko biurokratyczną odrębność.

W r. 1863 Polacy ponowili walkę o niepodległość — i utracili także administracyjną odrębność. Mimo to jednak politycy polscy pozostali przy ideale jeżeli już nie wprost państwowo-separatystycznym, to przynajmniej przy myśli o zupełnej administracyjnej odrębności od reszty krajów rosyjskich.

Ta autonomja prowincjonalna, której domagały się od rządu petersburskiego mieszkańcy wschodnich i południowych (moskiewskich i ukraińskich) gubernij i której początki otrzymali rzeczywiście w ustawie o ziemstwach 1864 roku, nie odpowiadała wcale aspiracjom Polaków. Rząd zaś ze swej strony rad był nie dać im i takiej. Cała praca i starania ziemstw rosyjskich około dobra krajowego i ludowego przeszły dla Polaków z zaboru rosyjskiego, niespostrzeżenie, a czasem nawet, gdy kto z prawobrzeżnych szlachciców polskich zwracał na nią uwagę, to nie miał dla niej sympatji i nawet wyrażał radość (jak sam niejednokrotnie słyszałem na Wołyniu) z tego powodu, że brak ziemstw ochrania szlachtę od wydatków na chłopów (na drogi, szkoły, szpitale itp.). Niespostrzeżonym też pozostał dla Polaków i państwowo-liberalny ruch w ziemstwach rosyjskich. Czy taki stan rzeczy jest normalnym? *Dragomanow.*

# KRONIKA.

**Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich** przystąpili pp.: dr. Józef Kazimierz Malinowski (2 udziały), Robert Steingraber, Linie Eliasz, Czerszykowna Marja i H. D. z Warszawy. Do d. 6. bm. do godz. 12. w poł. wpłacono 625 udziałów. Doliczywszy 60 udziałów subskrybowanych i fundusz rezerwowy, Towarzystwo rozporządza kapitałem 70.000 złr. Przypominamy, że 9. bm. ma się odbyć licytacja.

**Ochronne szczepienie ospy** u dzieci przeprowadzone będzie w rb. jak w latach poprzednich przez lekarzy miejskich z urzędu czystą naturalną krowianką, w pewnych miejscach zbornych. O dniach i miejscach gdzie szczepienie się odbywać będzie, zawiadomią komisarjaty miejskie publiczność w sposób dotychczasowy tj. przez wybębnienie. Magistrat wzywa rodziców i opiekunów, by w stosownej ku temu porze przedstawiali nieszczepione dotąd dzieci swoje tutejszym lekarzom miejskim do szczepienia, przyczem też zaleca rewakcynację, czyli ponowne szczepienie osób już zaszczepionych jako bardzo skuteczny środek ochronny. W końcu przypomina magistrat wszystkim lekarzom prywatnym, którzy również szczepienie ospy przeprowadzają, że dla utrzymania dokładnej ewidencji winni zawiadamiać fizykat miejski o każdej przez nich zaszczepionej osobie z dokładnem wskazaniem nazwiska i miejsca jej mieszkania.

**Rekrutacja we Lwowie** odbędzie się w realności pod l. 46 ulica Kopernika, w czasie od 10. do 23. maja br. z wyjątkiem świąt i niedziel, i rozpocznie każdodziennie o 9. rano. Powołane są do tegorocznego poboru wojskowego tylko trzy klasy wieku, a mianowicie: urodzeni w latach 1868, 1867 i 1866 czyli ci popisowi, którzy w roku bieżącym kończą 21., 22. i 23. rok życia. Każdy z popisowych, który w dopełnieniu powinności wojskowej uzyskać chce pewne ulgi prawne, a nie przedłożył dotychczas wymaganych wykazów uprawnienia, złożyć je może na terminie w ręce komisji poborowej bez względu na to, czy sporządzone zostały po myśli nowych lub dawniejszych przepisów wykonawczych i na wypadek uznania zdatności służbowej domagać się przynania tych ulg (koncesji), które zastrzeżone zostały nową ustawą.

Do tego bezpośredniego wniesienia dowodów uprawnienia są najpierw ci powołani popisowi, którzy

a) najpóźniej 1. marca rb. ukończyli z dobrym postępem krajowe wyższe gimnazjum, wyższą szkołę realną lub stojący na równi zakład naukowy;

b) są uczniami ostatniej klasy szkoły średniej lub stojącego na równi zakładu naukowego;

c) jako popisowi I. klasy wykazać się mają egzaminem, złożonym z dobrym postępem przed właściwą komisją mięszaną;

d) słuchacze wyższych zakładów naukowych jak np. szkoły politechnicznej, wydziału prawniczego, filozoficznego, medycznego itp.

e) farmaceuci i weterynarze, jakoteż wogóle ci, którzy mogą aspirować o jednoroczną służbę wojskową (§. 25—29) nadto zaś

f) kandydaci stanu duchownego każdego w państwie prawnie uznanego kościoła i stowarzyszenia religijnego;

g) nauczyciele szkół pospolitych, wydziałowych i seminarjów nauczycielskich, tudzież publicznych zakładów dla głuchoniemych i ciemnych;

h) posiadacze odziedziczonych gospodarstw wiejskich;

i) żywiciele rodzin.

Tym czterem ostatnim kategorjom zastrzega nowa ustawa przydzielenie do stanu rezerwy zastępczej czyli tak zw. zapasowej — a w poczet żywicieli rodzin, którym dawniejsza ustawa zapewniała czasowe uwolnienie od poboru a względnie przydzielenie do ewidencji tej rezerwy albo do ewidencji obrony krajowej, zaliczeni są obecnie nietylko jedynacy synowie, bracia i wnucy, lecz nadto jedynacy zięciowie, u których stosunki uprawniające nastały dopiero po zawarciu związku ślubnego.

**Poświęcenie sztandaru polskiego w Budapeszcie.** Już telegram onegdajszy doniósł nam o uroczystości poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Polaków w Budapeszcie, dzisiaj uzupełniamy opis ten z listu świeżo otrzymanego. Członkowie Stowarzyszenia, jakoteż goście przybyli z Polski, zebrali się w kiosku Rewiego, gdzie pojawiły się także delegacje Stowarzyszeń weteranów, korporacyj rękodzielniczych ze sztandarami, jakoteż konna banderja chłopska. O godzinie pół do 10. rano udano się do kościoła Franciszkanów. Pochód poprzedzały sztandary z banderją czikoszów i muzyką na czele. Stroje polskie zrobiły na ludności peszteńskiej bardzo sympatyczne wrażenie, lud stojący na ulicach, mimo obfitego deszczu, przyjmował pochód ciągłymi okrzykami e l j e n!

Po mszy odprawionej przez gwardjana Bána, przystąpiono do poświęcenia sztandaru. Ojcami chrzestnymi byli w zastępstwie ks. Adamowej Sapieżyny, pani Bolesławowa Włodkowa, prezes izby adwokackiej i poseł dr. Ferdynand Weigel i prezydent izby handlowo-przemysłowej, Teodor Baranowski. Po pięknej i nader sympatycznej dla Polaków mowie gwardjana, nastąpiło uro-

---

trudniejszem wydawało mu się ponowne wzięcie do sprawy.

Kiedy się tak tem kłopotał, wpadł wreszcie na pomysł spełnienia ostatniej części swego poselstwa do pani de la Pave za pośrednictwem innej osoby. Tą inną osobą był proboszcz miejscowy, ksiądz Desmoitreux, którego rady wedle życzenia matki miał zasięgnąć. Był on spowiednikiem pani de la Pave, i jako taki nadawał się szczególniej do zakomunikowania penitentce z należytą ostrożnością ostatniej woli męża. Wszakże w ten sposób spełniał funkcje i obowiązki swego zawodu. W czasie dawniejszych odwiedzin u matki spotykał nieraz Maurycy ksiądz Desmoitreux'a. Był to nie powszedni, ale przystępny dla każdego kapłan. Życie urozmaicał sobie badaniem archeologicznych zabytków, korespondował z uczonemi towarzystwami okolicy, nie zaniedbywał jednak przytem stosunków ze sąsiedztwem, pielęgnował drzewa owocowe w swym sadzie i na wędkę łowił ryby w strumyczku, który płynął tuż pod jego ogrodem.

Major de Frémense udał się pewnego rana do poczciwego kapłana-filozofa, prosił go poufne zwierzenie uważać jako tajemnicę spowiedzi, opowiedział mu o ustnym testamencie Roberta de la Pave i zapytał, czyby nie zechciał przyjąć na się obowiązku zakomunikowania wdowie tej ostatniej woli.

— Na nikogo — dodał Maurycy — nie mógłby paść trafniejszy wybór, gdyż Pan jedynie jako spowiednik może ją usposobić do przyjęcia tak delikatnego zlecenia. W ustach starca, kapłana, spowiednika życzenie zmarłego nie wyda się ani przykrem ani obrażającem, jakiemby być musiało w ustach innej osoby.

Jasne i pogodne oblicze proboszcza podczas przemówienia Maurycego zasępiało się coraz bardziej, i namyślał się długo, nim zdobył się na odpowiedź.

— Mój kochany majorze — odrzekł nareszcie — nie miłe to, bardzo przykre zlecenie, i łatwoby mię mogło poróżnić z moją penitentką, gdyby roztropność nie kazała mi uchylić się od spełnienia tegoż. Nie przeczę, że w mojem postanowieniu ukrywa się odrobina sobkostwa; jużem stary, przywykłem do spokoju i pragnę utrzymać przyjacielski stosunek ze sąsiadami, tak, niezawodnie! Ale też z drugiej strony zapewniam pana, że ani jako kapłan, ani jako spowiednik nie nadaję się właśnie do spełnienia zlecenia. Dlaczego? zapytasz, kochany panie. Oto właśnie dlatego, że jestem spowiednikiekiem pani de la Pave, a ta, gdy jej zakomunikuję wolę nieboszczyka, najpewniej zaraz mię zapyta, o ile ta wola krępuje jej sumienie. W tej mierze jednak ani będę umiał, ani chcę udzielić jej objaśnień. Bo co się tyczy religijnej strony sprawy, to prawdziwie nie mogę zgoła rozstrzygać, o ile kobieta, a nadto kobieta młoda jest obowiązana zastosować się do ostatniej woli męża, który jej na śmiertelnem łożu zebrania wejść w powtórny związek małżeński. To przekracza moją władzę; to też nie chcę nawet wiedzieć, iż w ogóle w tym względzie pani de la Pave ma jakie skrupuły... Jeżeli mi się kiedy zwierzy, to jeszcze dość będę miał czasu zastanowić się nad tem, ale dobrowolnie uwikłać się w taki kłopot, ani myślę, i proszę kochanego pana usilnie nie dać się jej dorozumieć, iż znam tajemnicę, bo sam pojmiesz, że kto tę tajemnicę podzieli z panią de la Pave, może stać się tylko albo jej wrogiem... albo jej spólnikiem.

— Wybór rzeczywiście trudny — odparł Maurycy i podniósł się z krzesła.

— To nieuniknione, mój kochany majorze — rzekł stary kapłan z głęboką powagą — więc wrogiem, albo spólnikiem powtarzam.

Wyprowadzając Maurycego przez ogród, zatrzymał się nagle i uderzył się ręką po czole.

— Na Boga! — zawołał — wszakże mam już środek wydobycia pana z kłopotu, przynajmniej na dzisiaj... a może i na zawsze!

— Ksiądz proboszcz przywracasz mię do życia.

— Otóż, kochany Panie: czy może pani de la Pave chociażby najmniejszą dotąd okazała ochotę powtórnego wyjścia za mąż?

— Nie! Bogu dzięki.

— Dlaczegoż tedy nie mamy czekać, póki się w niej taka chęć objawi? wtedy dopiero możemy poinformować ją o ostatniem życzeniu męża. Nim ta chwila nadejdzie, obrazilibyśmy ją zakazując to, o czem nie myśli, a może i nie będzie myślała. Życzeniem pana de la Pave było aby żona jego nie szła powtórnie za mąż! Gdy jednak dobrowolnie stosuje się do jego woli, to zbyteczną jest rzeczą, zapoznawać ją w ogóle z tą wolą.

— W istocie zdajesz się mieć słuszność, księże proboszczu. Mam wstręt do wszelkiej kazuistyki. W każdym razie dziękuję, zastanowię się nad tem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czyste wbijanie gwoździ. Pierwszy gwóźdź wbił w drzewiec gwardjan ks. Bán, następnie matka i ojcowie chrzestni. Podczas tego odspiewał chór polskiego Stowarzyszenia hymny polskie, poczem jeden ze starszych Krakowianów wyniósł sztandar przed wrota kościelne, gdzie go tłumy powitały okrzykiem: „Niech żyje Polska, niech żyją Węgry, niech żyje Kossut!“

Pochód wyruszył następnie przez ulicę Hatvan, Karola, Wacowską i Andrassego do lasku miejskiego, gdzie w pawilonie nastąpiło wbijanie dalszych gwoździ honorowych do drzewca sztandaru. Deszcz zepsuł nieco imponujące wrażenie pochodu. Publiczność była jednak licznie zgromadzona i wznosiła okrzyki. Naprzód wbili gwoździe przez swych reprezentantów wszyscy trzej peszteńscy burmistrze tudzież sławny autor węgierski Maurycy Jokaj, deputowany Iranyi wbił gwóźdź osobiście i zawołał przytem „Eljeu Lengyel orszag!“ Następnie wbijali gwoździe reprezentanci węgierskich i polskich Stowarzyszeń, liczne osoby zaproszone i obecne, wielu innych przez swych reprezentantów, jak książę biskup krakowski, książę Battenberg, Michał Bałucki, poseł Orzechowski i inni. Trwało to blisko trzy godziny.

Podczas wbijania gwoździ deszcz ustał i zabłysło słońce. Ksiądz Kopyciński przed wbiciem swego gwoździa wypowiedział piękną patrjotyczną mowę. O godzinie 3. po południu odbył się bankiet w pobliskiej miejskiej restauracji na dwieście nakryć. Szereg toastów rozpoczął prezes Stowarzyszenia Polaków w Budapeszcie p. Stempień, wznosząc toast na cześć cesarza. Politycznych mów nie było. Dr. Weigel wypowiedział piękny toast z początku po polsku a w drugiej części ze względu na obecnych węgierskich studentów, dziennikarzy i innych, po niemiecku. Podniósł znaczenie uroczystości i wzniósł toast na utrzymanie przyjacielskich sąsiedzkich stosunków między Węgrami i Polską. Bardzo sympatycznie został przyjęty toast na cześć matki chrzestnej sztandaru p. Włodkowej, która zajęła honorowe miejsce między ubranemi w strój narodowy Krakowiankami, pannami Różycką i Korczyńską i za toast ten podziękowała w pięknej, płynnie wypowiedzianej mowie niemieckiej. Prezes czytelni akademickiej Pandy wzniósł toast po węgiersku na cześć Polek. Przemawiali jeszcze: prezes komitetu sztandarowego Gurowicz, Smólski, Puljanowski i inni. Na toast Gurowicza, wychylony na cześć gości polskich, odpowiedział M. Różycki, przedstawiciel „Sokoła“ krakowskiego, weteran Vasvári-Kovács zaś toastował na cześć towarzyszów broni z roku 1848. Przed toastami odczytał sekretarz liczne nadesłane telegramy, między niemi od krakowskiej czytelni akademickiej, od czytelni ludowej w Cieszynie, redakcji *Kurjera Lwowskiego*, tudzież list od Lenartowicza z wierszem. Sensację wywołało pojawienie się kobiety honweda w uniformie. Dziś wieczorem odbył się bal w sali resursy mieszczańskiej, przed którym uczestnicy uroczystości dali się fotografować w grupie.

**Muzyka wojskowa** pułku 55. odegra dziś we środę przed jeneralną komendą 8 utworów muzycznych; początek o godz. 5.

**Konfiskata.** Nr. 9. *Djabła* został skonfiskowany z nakazu prokuratorji państwa.

**Na rzecz kolonji leczniczej w Rymanowie.** Piszą nam z Przemyśla: Wiadomo powszechnie jakiej doniosłości jest pierwsza krajowa kolonia lecznicza w Rymanowie. Należy ona bezsprzecznie do najpotrzebniejszych i najniezbędniejszych instytucyj w kraju. Zadaniem jej jest leczenie dziatwy szkolnej obojej płci zagrożonej lub dotkniętej skrofułami, które przez swą dziedziczność wpływają na wyrodnienie całych pokoleń. Grono chętnych naszego miasta dla tej kolonji zrozumiawszy cel tak piękny i wzniosły zawiązało komitet w miesiącu marcu pod przewodnictwem p. dr. Tarnawskiego, aby przysporzyć funduszów na budowę gmachu, mającego stanąć w Rymanowie. W tym celu urządza koncert d. 11. bm. w sali magistratualnej. Mamy wszelką nadzieję, iż publiczność przemyska, która już niejednokrotnie złożyła dowody swej szczodrości, weźmie żywy udział w koncercie, tem bardziej, że koncert będzie bardzo zajmującym.

**Kółka rolnicze.** W miesiącu kwietniu następujące Kółka rolnicze zawiadomiły zarząd główny Towarzystwa o swojem zawiązaniu się: 424. Bronica, powiat Drohobycz, założył p. Bronisław Ciechulski, emerytow. c. k. porucznik i dzierżawca dóbr; 425. Świna, powiat Żywiec, założył wydział rady powiatowej i zwierzchność gminna; 426. Żarnówka, powiat Myślenice, założył p. Ludwik Kocyan, delegat Towarzystwa; 427. Czermna, powiat Jasło, założył delegat p. Aleksander Semeniuk i Jan Orłowski, nauczyciel; 428. Sułkowice, powiat Wadowice, założył p. Szymon Gonet, nauczyciel; 429. Twerkowa, powiat Brzesko, założył hr. Adam Marassé i p. Stanisław Midowicz; 430. Łysa góra, powiat Brzesko, założył p. Wawrzyniec Butko, naczelnik gminy.

Zarząd główny tak jak w latach poprzednich, tak i w tym roku z wiosną zarządził przeprowadzenie lustracyj gospodarstw członków Kółek rolniczych z pouczeniami o rolnictwie, gospodarstwie wiejskiem i przemyśle domowym i w tym celu wysłał: p. Zygmunta Gawareckiego w powiat kolbuszowski i nowotarski, p. Bolesława Kwiatkowskiego w powiat brzeski i dąbrowski, p. Seweryna Wiśniewskiego w powiat wadowicki, żywiecki, staromiejski, samborski i drohobycki. Panowie lustratorowie dostali polecenie, aby przeprowadzili takie lustracje i pouczenia nietylko w Kółkach rolniczych, ale i w tych gminach gdzie im wskażą wydziały rad powiatowych, delegaci Towarzystwa lub gdzie pojedyncze gminy o takie lustracje upraszać będą. Oprócz tego Wydział krajowy w porozumieniu z zarządem głównym wysłał swego lustratora czyli nauczyciela wędrownego, p. Edmunda Bielskiego, do Kółek rolniczych Szynwałd i Poremba radlna, powiatu tarnowskiego, Zakliczyn, powiatu brzeskiego, Kłaj i Kolanów, powiatu bocheńskiego i do wszystkich Kółek rolniczych powiatu krakowskiego i chrzanowskiego.

Książek w ogólnej ilości sztuk 228 rozesłano w kwietniu do Kółek rolniczych: Ossowce, Bronica, Świnna, Czermna i Czaniec, wysłano zatem w tym roku książek 849. Za pośrednictwem zarządu głównego sprowadziły Kółka rolnicze z wiosną t. r. nasion pastewnych, ogrodowych i lnu inflantskiego za ogólną sumę gld. 9568 i 90 cnt.

**Na tablicę pamiątkową** dla Oraciewicza który w r. 1768 pod Krakowem zastrzelił guzikiem pułkownika ross. Panina. Jak się dowiadujemy, tablica pamiątkowa dla Oraciewicza ma być wmurowaną w wieżę pasamoników, z odpowiednim napisem, tak, by stanowiła wieczystą pamiątkę. Myśl sporządzenia takiej tablicy podoba się ogólnie, a tymi dniami otrzymał *Czas* od p. Heleny J., czasowo w Krakowie bawiącej, datek na rzecz tablicy dla Oraciewicza w kwocie 10 zł., z listem wskazującym, iż należałoby, aby nie zaginęła pamięć o dzielnem dziecku Krakowa, które choć na razie ochroniło Kraków od pożogi i rabunku. P. Helena J. zwraca się do Krakowianek, by tą sprawą się zajęły i pomogły do najrychlejszego stworzenia tablicy.

**W stanie zdrowia** nestora warszawskich dziennikarzy. Józefa Keniga, o którego ciężkiej słabości donosiliśmy, zaszła poważna zmiana na lepsze.

**Zmarli.** We Lwowie Ferdynand Frank, majster szewcki w 52. roku życia. — Mikołaj Sycz, obywatel miasta Lwowa i właściciel realności w 92. roku życia. — Michalina Fabrycy, córka po śp. oficjale prokuratorji skarbu, w 24. roku życia. — Marja z Jankowskich Meidingerowa, żona starszego komisarza policji, zmarła wczoraj we Lwowie w 55. roku życia.

W Krakowie: Jan Hankiewicz, doktorant medycyny, przeżywszy lat 23. — Stefan Grzymała Kazanowski, słuchacz I. roku praw na uniwersytecie Jagiellońskim, przeżywszy lat 23.

**Sprzedaż dóbr.** W Mińsku odbyła się przymusowa sprzedaż przez licytację publiczną na żądanie wierzycieli dóbr Berezyna, stanowiących dziedziczny majątek hr. Potockich. Dobra nabył za 104.000 rubli p. Wolf, oficer konsystującego w Warszawie pułku huzarów lejbgwardji. Przed kilku laty wartość Berezyny szacowano na sumę około 700.000.

**Miklosich.** Profesor Miklosich, rzeczywisty członek akademji nauk wiedeńskiej, który dotychczas miał tytuł radcy dworu, został, przechodząc w stan spoczynku, mianowany tajnym radcą.

**Z życia malarzy.** Przed sędzią pokoju czwartego rewiru w Warszawie, toczyła się niedawno nader charakterystyczna sprawa. Skarżącym był malarz, p. Gustaw H., który, żądał zasądzenia 160 rubli od jednego z tutejszych bankierów, za wykonanie dwóch portretów, przedstawiających pozwanego i jego żonę. Pan R. nie zapierając zamówienia obrazów, nie chciał płacić z tej racji, że portrety są źle zrobione. Sprowadzono więc obrazy do sądu, na posiedzenie stawił się p. bankier z żoną i biegły, w osobie p. Kazimierza Mireckiego. Ten ostatni, po dokładnem obejrzeniu portretów doszedł do wniosku, że są one wykonane według wszelkich zasad sztuki malarskiej i odznaczają się uderzającem podobieństwem. „Ale co pan tam mówi, zżymnął się bankier, moja żona jest bardzo źle trafiona.“ „Niech pan zechce wskazać konkretne wady portretu,“ interweniuje sędzia. „Nic łatwiejszego, woła pozwany, żona moja na portrecie młodszą jest, niż w rzeczywistości...“ „Pierwszy raz słyszę, wtrąca p. Mirecki, aby ze strony kobiety uczyniony był podobny zarzut.“ „Widzi pan, są różne gusta, odpiera bankier, ja bo zawsze wolę stare wino.“ W końcu sędzia proponuje stronom zawarcie dobrowolnej ugody. „I owszem... ja się zgodzę, ale pod warunkiem, że pan H. przerobi moją żonę.“ Sala wybucha homerycznym śmiechem. Obrońca p. H. zaznacza, że malarz uznaje przerobienie żony bankiera za niemożliwe, poczem sędzia skazał pozwanego na zapłacenie 160 rubli wraz z kosztami procesu.

**Sułkowice**, 4. maja. Statuta straży ogniowej dla Sułkowic uzyskały już zatwierdzenie namiestnictwa i jest nadzieja, że w ciągu krótkiego czasu zorganizuje się straż i niebawem rozpocznie swoje działanie. Kto zna stosunki i niebezpieczeństwo, jakie w tej miejscowości najmniejszy pożar wywołać może, z radością powita trafnie rzuconą myśl urządzenia straży ogniowej.

Sułkowice z okolicą kwalifikują się również na letnie mieszkania, ku czemu sprzyjają wszystkie warunki i wymagania. Komu się więc rozchodzi o dogodne i tanie mieszkanie letnie, niechaj się uda do Sułkowic, a nie będzie żałował.

---

**Niezwykła nawalnica z gradem** nawiedziła wczoraj Lwów m. godz. 4. —5. popołudniu. Gęsty grad, najpierw wielkości małego orzecha laskowego, następnie dużych ziarn grochu, padał bez przerwy blisko pół godziny. Szkód żadnych na szczęście grad nie zrządził.

**Kuratorja** fundacji im. Piotra Więcławskiego nadała stypendjum 150 zł. Zbigniewowi Szczęsnowiczowi, słuchaczowi II. roku wydziału budowy machin w szkole politechnicznej we Lwowie.

**Mianowania.** Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta kancelaryjnego Józefa Kunziga naczelnikiem urzędów pomocniczych sądu obwodowego w Nowym Sączu.

**Hr. Artur Potocki** zupełnie przyszedł do zdrowia.

**Drugie posiedzenie** dyrekcji funduszu propinacyjnego odbyło się wczoraj po południu.

**Jagielnicka krajowa niższa szkoła rolnicza** przyjmuje nowych uczniów od 1. lipca br. Chcący wstąpić jako uczeń winien: wykazać metryką, że ukończył 16 rok życia; 2. udowodnić, że ukończył z dobrym postępem szkołę ludową, lub w inny sposób nabył znajomości czytania, pisania i rachowania; 3) przedłożyć świadectwo moralności, wystawione przez właściwego duszpasterza; 4) przedłożyć świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza; 5) przedłożyć poświadczenie gminy, że rodzice są właścicielami gruntowymi; 6) otrzymawszy zapewnienie przyjęcia, złożyć do rąk kierownika szkoły pisemne zobowiązanie rodziców, opiekunów lub protektorów, poręczające regularną wypłatę należytości, przypadających zakładowi od ucznia. Nauki udziela się uczniom bezpłatnie. Za wikt i utrzymanie w zakładzie, tj. za ubior, pomieszkanie, pościel, opał, światło i pranie, opłacają uczniowie do kasy zakładu kwotę nie przekraczającą 150 zł. w. a. rocznie w ratach półrocznych z góry. Nadzwyczaj pilni, bardzo moralni i zdolni uczniowie, mogą mieć utrzymanie z funduszu krajowego. Podania należy wnosić do dyrekcji szkoły najdalej do 25. maja br.

**Dr. Aleksander Medwej,** dyrektor zakładu hydropatycznego w Morszynie, bawi we Lwowie, w celach przysporzenia zakładowi wszystkich ulepszeń, jakie dzisiejsze wymogi podobnych zakładów europejskich posiadają.

**Z teatru.** Ulubieńcy naszej publiczności pp. Żelezowscy, Pysznikówna, Frenkel i Ruszkowski wystąpili ze składu teatru lwowskiego z zamiarem wstąpienia na scenę krakowską. Znając powody tego kroku, nie wątpimy, że dyrekcja teatru naszego dołoży wszelkich starań, by scenę lwowską ochronić od tak dotkliwej straty, jeżeli to jeszcze jest możliwem.

**Teatr letni** przyjdzie prawdopodobnie do skutku. Sekcja trzecia uchwaliła wczoraj ze zgodą dyrekcji teatru, że najlepsze miejsce w ogrodzie Miejskim będzie teren za restauracją. Miejsce to położone amfiteatralnie doskonale nadaje się na teatr letni. Pragnęlibyśmy jedynie, ażeby dyrekcja swój zamiar wykonać mogła.

**Złośliwy figiel.** Wczoraj popołudniu chłopak z 4. klasy Trybułka Jan został na ul. Grodeckiej l. 36 przez murarza wapnem zlany w ten sposób, że na lewe oko całkiem zaniewidział, a twarz pokryta ranami, które się ognią. Czas, by pp. przedsiębiorcy ostro przestrzegali tego, aby pracujący nie pozwalali sobie takich figlów, które mogą być przyczyną wielkiego nieszczęścia.

**Przejechanie.** Teodor Skólski, woźnica prywatny przejechał wczoraj chłopca N. Trojnalskiego.

**Amatorzy piwa.** Damian Kobryn wespół z Jędrzejem Łupickim, obaj zatrudnieni w browarze Penziasa przy ulicy Grodeckiej l. 37. zapragnęli napić się trochę „lagru“. W tym celu w nocy wyłamali kratę od piwnicy i Kobryn wlazłszy do wnętrza, podał wkrótce Łapickiemu blaszankę z piwem. Nadchodzący syn właściciela browaru Artur P. spłoszył obu i polecił zabić okno. Po przeprowadzonej rewizji nie znale-

ziono nic podejrzanego, Kobryn bowem dobrze się skrył i dopiero po półgodzinnym pobycie w piwnicy rozbił rygle i wyszedł do stajni by się przespać. Został jednak dzisiaj przyaresztowany i przyznał się do winy.

**Złośliwy kogut** znajduje się w realności ulica Zielona l. 5. i już kilkakrotnie pokaleczył małe dzieci na podwórzu się bawiące. Niedawno temu pokaleczył małą dziewczynkę nader boleśnie w twarz.

NADESŁANE.

**Płótna i bielizna stołowa,** z pierwszorzędnych fabryk otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. Knauer i Syn** we Lwowie plac Kapitulny 1. Cennik na żądanie odwrotną pocztą franco.

## Z izby sądowej.

**Lwów** 7. maja. *(Industrierittery).* Drugi oskarżony Feiner nie posiada już tego sprytu, co jego towarzysz podróży, natomiast lepiej się prezentuje. Zdaje się, że albo jest już zrezygnowany, albo zbyt różowo zapatruje się na wynik rozprawy, gdyż przeważnie się uśmiecha i dość humorystycznie traktuje całą sprawę. Całkiem jednak serjo odpowiada, że chciał wspólnie z Wartenem założyć bank „Europe". Warten miał dać 10 do 20.000 zł. on zaś „głowę" i swoją pracę. Nie przypuszczał, że ten Warten jest bankrut, gdyż miał dwa interesy, w końcu zaś poróżnili się i zerwali, ale on powiedział wspólnikowi o zaliczkach, jakie pobrał na rachunek „efektów", które miał dostarczyć.

Na zapytanie prokuratora, dlaczego ciągle zmieniał nazwisko, raz nazywał się Weiner, Cheiner, Rappaport itd., ale nigdy Feiner, odpowiada z uśmiechem: „Jabym się założył z p. prokuratorem, że tak nie było! (ogólna wesołość). Jeżeli u p. Ulricha przedstawił się jako Liański, to dlatego, że dowiedział się, iż p. U. jest antysemitą, byłby z nim przeto nie zawierał interesu. Co do telegramu o 50 zł. do fabryki Umratha, to on dopomógł jedynie Münzerowi, gdyż posiadał kartę legitymacyjną, a Münzer nie miał się czem wykazać.

Z umowy z Wartenem wypadało, że musiał zdobyć 20 najmniej klientów, ażeby bank przyszedł do skutku, a na pytanie, na które nie może odpowiedzieć, twierdzi, że ma teraz pamięć „potępioną", zresztą dość dobrze wysławia się po polsku. Za ajenta fabryki maszyn nigdzie się nie przedstawiał, „gdyż reprezentant banku więcej przecież znaczy". Przyznaje, że Münzer do interesów „bankowych" się nie mięszał, tak samo on nie brał udziału w jego interesach. Przy interesie jednak u p. Wereszczyńskiego dał Münzerowi 40 proc., tj. 16 zł., ale te musiał później M. zwrócić.

Po przesłuchaniu Feinera postawił obrońca Münzera dr. Horowitz wniosek, ażeby zawezwać Meilecha Wartena (ojca czy syna) założyciela „Europe" na dowód, że Feiner już Wartena oszukiwał, za który to wniosek p. prokurator podziękował, ale czemu sprzeciwił się obrońca Feiuera dr. Lilien, a ewentualnie prosił zawezwać kontrświadka Balona z Brodów, a nadto postawił wniosek zawezwania jeszcze kilku świadków, a gdyby się trybunał nie przychylił, zażądał odczytania deponowanych świadectw.

Trybunał nie przychylił się do wniosku obrońców. jedynie uchwalił czytać zeznania.

Przystąpiono do przesłuchania świadków.

Pierwszy ks. Andrzej Markowski, proboszcz gr. kat. w Podliskach, l. 70, dziś nie poznaje już żadnego oskarżonego, przypomina sobie jedynie, że jeden z nich ofiarował mu losy na sprzedaż. Nie miał ochoty do robienia interesów, w końcu jednak dał 5 złr. na rachunek 2 losów Czerwonego krzyża, które gdyby otrzymał, miał odesłać 15 złr. Pięć złr. przepadło, gdyż losów nie otrzymał, ale szkodę darowuje. Feiner przyznał, że on wziął te 5 złr.

Św. Raps Dawid, dyrektor kasy zaliczkowej „Nadzieja" w Jaryczowie nowym, kupił był od Feinera rentę złotą za 210 złr., miał dać 40 złr. zadatku, ale namyśliwszy się potem, dał mu tylko 2 złr., które stracił i nie ma żadnej pretensji.

Świadek Majer Münzer, agent fabryki Umratha, ojciec oskarżonego, nie uchyla się od świadectwa. Zaprzysiężony zeznaje dość objektywnie, bez względu czy to na korzyść, czy na niekorzyść syna wypada. Z synem Jakóbem nieraz się różnił, ten mimo to załatwiał na prowincji agentury. Oskarżony syn opuścił dom rodzicielski wskutek awantury z bratem (pobili się) i nie chciał wracać do domu. Dowiawszy się, że Jakób jeździ z Feinerem, kazał mu wracać do domu i zapowiedział, że jak długo nie rozłączy się z Feinerem, żadnych jego zamówień nie będzie efektował — i Jakób nie był już uprawnionym do robienia zamówień na jego rachunek. Mimo to Jakób (tj. oskarżony) nadsyłał zamówienia. Wówczas syn jego drugi w porozumieniu z nim zrobili doniesienie do sądu na Feinera, że wspólnie z Jakóbem oszukują ludzi, co spowodowało aresztowanie obydwóch.

Na przesłuchaniu tego świadka i odczytaniu licznych korespondencyj skończył się dzień drugi rozprawy.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

**Wiedeń** 7. maja. (Rada państwa). Prawie przed pustemi ławkami toczyła się dalej rozprawa budżetowa. Przy pozycji „Państwowe domeny i lasy" omawiał młodoczech Kaunitz stosunki robotników w Kładnie, gdzie robotnicy bywają wyzyskiwani. Rząd nic nie wie o tem, tak jak podczas zmowy tramwajowych woźnic, gdzie całe pułki wyruszyły do walki z ludem z okrzykiem: „Za ojczyznę i Reitzesa i Spółkę".

P. Tuerk ganił roztrwanianie domen państwowych za bezcen.

P. Exner żądał lepszej dotacji wiedeńskich akademij dla uprawy ziemi; poczem pozycję tę przyjęto.

Przy pozycji „Górnictwo" przemawiali pp. Ghon i Steyskal. Posiedzenie trwa dalej.

**Wiedeń** 7. maja. Klub hr. Hohenwartha oświadczył się podobnie jak klub czeski przeciw nowelom szkolnym Gautscha.

W Arco zmarł arcyksiążę Reiner Salvator.

**Bruksela** 7. maja. Podczas zamieszek z powodu zmowy górników w Gelsenkirchen uderzyło wojsko w nocy na wichrzycieli kolbami, przyczem jeden robotnik został zabity, a wielu ranionych. Również wybuchła zmowa górników w Wann. W Provetze postanowiło nader liczne zgromadzenie górników tymczasem nie urządzać zmowy z powodu braku organizacji. Z Düsseldorfu przybyło wojsko do Gelsenkirchen. Ogólna liczba strejkujących wynosi 4000. Strejk ma wybuchnąć jeszcze w dalszych 5 gwarectwach.

**Paryż** 7. maja. Wczorajsza iluminacja wypadła świetnie; przez całą noc ulice były zapełnione masami ludu, znajdującego się w radosnem usposobieniu; porządku nigdzie nie zakłócono; na placu wystawy powszechnej było wczoraj więcej jak 600.000 ludzi.

**Wiedeń** 8. maja. Pod przewodnictwem posła Pirqueta jawiła się wczoraj u prezydenta ministrów Taaffego deputacja Towarzystwa dla podniesienia frekwencji obcych we Wiedniu i wręczyła mu memorjał przeciw antysemityzmowi, który przyczynia szkody przemysłowi i kupiectwu.

(Rada państwa). Po mowie Steyskala przyjęto tytuł „górnictwo" i załatwiono tym sposobem cały etat ministerstwa rolnictwa.

Następuje etat ministerstwa sprawiedliwości. Przy rubryce „zarząd centralny" omawiał Foregger dążność Czechów do zmięszania sprawiedliwości z polityką. Mowca użala się, że od czasu objęcia teki przez Schönborna konfiskaty się wzmogły i apeluje do ministra, by położył koniec sprawiedliwości policyjno-gabinetowej, która stała się skandalem publicznym. Niesprawiedliwość posuwa się tak daleko, że ludność zaczyna wątpić w poczucie sprawiedliwości u naszych sędziów. Mowca dotyka sądownictwa galicyjskiego, szczegółowo omawia słoweńskie, występuje przeciw sławianizowaniu sądów.

Przy końcu posiedzenia odpowiedział Schönborn na interpelację Kronawettera w sprawie Dwernickiego. Schönborn oświadcza, że urzędowo dopiero z interpelacji dowiedział się o fakcie, prywatnie jednak poczyniono kroki w ministerstwie spraw zewnętrznych. Na razie zarządzono zbadanie sprawy, a od rezultatu tegoż zależy, jakie kroki podjęte zostaną dla uwolnienia Dwernickiego.

Krauss interpeluje względem uwolnienia nauczycieli od dodatków do podatku dochodowego. Następne posiedzenie dzis.

Giełda wieczorna: Kredyty 299.

**Berlin** 8. maja. Wydalony ze Szwajcarji szpicel Wolgemuth składał wczoraj protokół w ministerstwie spraw zewnętrznych. Wolgemuth oświadczył, że jest niewinny i wymyślał na władze szwajcarskie.

Ruch strajkowy w Gelsenkirchen w Westfalji budzi tutaj wielkie zaniepokojenie, gdyż przeszło 20.000 robotników zaprzestało pracy. Posłano tam wielką masę wojska. Słychać o licznych konfliktach robotników z wojskiem, o zabitych i rannych.

Król Humbert w towarzystwie Crispiego przybędzie tu 20. maja.

**Berno** (szwajcarskie) 8. maja. Rada związkowa wydaliła 12 osób z powodu zurychskiej afery z bombami.

**Petersburg** 8. maja. Minister spraw wewnętrznych Dymitr Tołstoj umarł.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Repertoar teatralny.** Dziś zamiast zapowiedzianej premiery „Kobiety nerwowe", którą odroczono dla lepszego przygotowania, daną będzie wesoła komedja Meilhaca „Krawiec damski". — Przedstawienie rozpocznie „Mój mały", obrazek dramatyczny Przybylskiego. Jutro we czwartek ostatni gościnny występ panny Arnoldsohn. 1) „Traviata" akt pierwszy. 2) „Cyrulik sewilski" akt trzeci. 3) „Faust" akt pierwszy. 4) „Dinorah" akt drugi. — W piątek po raz pierwszy „Kobiety nerwowe", komedja Bluma i Tochego w 3 aktach.

**Teatr.** *(Błędna gwiazda, komedja w 5. aktach przez Bronisława Komorowskiego, wystawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej 4. maja br.)* Znany literat i autor kilku dramatów, p. Komorowski Bronisław, dał obecnie poznać publiczności lwowskiej pięcioaktową komedję swoją, którą nazwał „Błędną gwiazdą". Treści do utworu tego zaczerpnął autor w historji słynnej z piękności przed wiekiem Karoliny z Godzkich Sanguszkowej, żony marszałka litewskiego, która rozwiódłszy się lekkomyślnie z małżonkiem swoim, zagięła parol na młodego monarchę szwedzkiego Gustawa III. a gdy ten korony jej dać nie mógł, wobec twardych praw państwowych, zawiedziona w swej ambicji, wyszła za książątko niemieckie podszyte wiatrem, Nassau de Siegen. Zabiegi księżnej marszałkowej około doprowadzenia do skutku rozwodu z mężem, jako też usidlania Gustawa III. pod niebem włoskiem, stanowią przedmiot akcji komedji p. Komorowskiego. Autor wprowadza nas w pierwszej odsłonie na dwór marszałka litewskiego w chwili, kiedy małżonka jego uzyskawszy już separację, każe wznieść ścianę pomiędzy swoimi pokojami a małżonka. Książę marszałek jednak, kocha żonę swoją miłością ognistą a upór żony podnieca go jeszcze bardziej, rozrzuca ścianę i wpada do pokoju żony, zapewniając ją o swych namiętnych ku niej afektach. Piękna kobieta żąda dowodu miłości nie innego, jak tylko, ażeby zezwolił na rozwód, co, rzecz naturalna, do przekonania mu nie trafia. Nie pomaga też i perswazja ciotki Karoliny, stolnikowej Dominiki, bernardynki, która w w sercu wzburzonem ambitnej kobiety pragnie wzbudzić poszanowanie dla świętości małżeństwa. Karolina postanawia za wszelką cenę odzyskać swobodę. Dopomaga jej w tem szambelan Grzechta, figura nikczemna, który w nadziei złotego zysku, poddaje pięknej kobiecie projekt rzucenia małżonka w objęcia innej niewiasty i uzyskania w ten sposób pożądanego rozwodu. Wybór pada na podkomorzynę Lucynę, która księciu nie była zupełnie obojętną. Podkorzyna istotnie umie pozyskać fawory księcia. Szambelan nakłania księżnę Karolinę do wyjazdu do Włoch dla widzenia się z Gustawem III. i przyspieszenia ostatecznie sprawy rozwodowej, książę zaś ugodzony w ten sposób serdecznie przez żonę, którą gorąco kochał, zostaje przy podkomorzynie. Księżna we Włoszech podbija młode serce władcy szwedzkiego całkowicie i już jest bliską upragnionego celu, włożenia na swe skronie korony, kiedy nieubłagane prawo państwa w osobie wuja królewskiego, ks. Sudermanji, który na krok nie odstępuje swojego siostrzeńca, kładzie zabiegom dumnej kobiety tamę. Gustaw III. poślubi tę tylko, którą naród mu wybrał i przeznaczył za małżonkę. Pomylona w rachubach swych i do żywego tknięta w ambicji swej piękna kobieta, pragnie złe naprawić, powrócić do zerwanego związku małżeńskiego. Podąża do kardynała Antierego w Rzymie, ażeby cofnąć swoją deklarację rozwodową, zastaje tu jednak już małżonka z podkomorzyną, który przybył celem dania na rozwód swego przyzwolenia, dla prędszego połączenia się z obecną damą serca. W przedpokojach kardynała wybuchają namiętności rywalizujących kobiet i gorsząca scena rozrywa ostatnie węzły pomiędzy małżonkami. Cały gmach marzeń pięknej kobiety runął od razu. Złamana, z starganem sercem, oczekuje napróżno powrotu obrażonego małżonka. W tej chwili służalec anonsuje odwidziny ks. Nassau-Siegen i tem sztuka się kończy.

Tło komedji, czasy Stanisława Augusta, rozluźnienie obyczajów, lekkomyślność ówczesna, gonienie za awanturniczemi przygodami miłosnemi, brak poszanowania obowiązków, nadawało się znakomicie do wyzyskania tych wszystkich cech grzesznej naszej przeszłości w sposób barwny, zajmujący komizmem, częściej satyrą ówczesnych stosunków. W komedji p. Komorowskiego obrazu tego nie ma. Autor miał przed sobą fakt historyczny i opowiedział go w swym utworze sucho, z dodaniem kilku epizodycznych postaci, nie wprowadziwszy do dzieła swojego akcji scenicznej, nie rozwinąwszy przed słuchaczami psychologicznego procesu działających osób, rozwiązując sztukę bez najmniejszego przygotowania słuchacza nagle i niespodzianie. Budowa sztuki mocno prymitywna, przypomina starogreckie dramaty, w których monologi mieniały się z dyalogami, pozwalając słuchaczowi napawać ucho pięknem deklamowanych okresów.

Dalszym wreszcie zarzutem, jaki pozwolilibyśmy sobie utalentowanemu autorowi „Błędnej gwiazdy“ zrobić, jest zupełny brak pierwiastku komicznego w jego komedji. Ani jednego żywiołu, ani jednego momentu komicznego tam nie masz. Mający przedstawiać żywioł komiczny, Kruchciński, wypadłby bardzo smutno nawet, gdyby nie interpretacja p. Frenkla, który w figurę tę umiał wlać trochę naiwności i śmieszności. Wogóle co do charakterystyki osób, te są narysowane konturem nieśmiałym, rozrywającym się, nietworzącym nigdzie zamkniętej linii. Takim jest książę, takąż księżna i podkomorzyna. Wszędzie poeta liczy na domyślność słuchacza, nieodpowiada myśli owładających aktorami jego sztuki, robi skoki, nie wykreśliwszy danemu charakterowi wytycznej, z której widz reszty niewypowiedzianej przez autora mógłby się domyśleć.

Najlepiej wypadła jeszcze postać główna tj. księżnej Karoliny, w której autor starał się utypowić kobietę polską za panowania Stanisława Augusta, najsłabiej natomiast księcia, który za siebie nie mówi nic. W trzech, czy czterech scenach, w których go widzimy, w każdej przedstawia się nam ten charakter najzupełniej inaczej, bez jakiejkolwiek nici jednolitej; tak samo blado zarysowuje się sylwetka podkomorzyny, która przecież obok księżnej na pierwszym powinna stać planie. Poprawniej natomiast wypadły figury epizodyczne, które jedynie dodawały akcji wątłej trochę ruchu i życia.

„Błędna gwiazda“ posiada wiele zalet pisarskich, do których w pierwszej linii zaliczamy prawdziwie piękny i poetyczny język utworu p. K.

Obsada ról nie była najtrafniejszą, role główne jednak spoczywały w rękach zupełnie odpowiednich. Pierwszeństwo należy się pani Nowakowskiej, która rolę księżnej odegrała z talentem i umiejętnością jej właściwą. Obok świetnej gry, podnieść należy i wspaniałą tualetę artystki we wszystkich scenach. Niewyraźną postać księcia podniósł grą swą p. Żelazowski, umiejąc wyzyskać wszystkie silniejsze jej rysy. Miłą podkomorzyną była pani Stachiewiczowa, a bogobojną stolnikową, p. Cichocka. Z wielką żywością odegrał rolę szambelana p. Woleński, a romantycznym królem był pan Hierowski, zaś powagi pełnym ks. Sudermanji p. Zboiński. Role epizodyczne znalazły sumiennych wykonawców w pp. Frenklu, Ruszkowskim, Dębickim, Piaseckim, Walewskim, Starzewskim, Gasińskim, Kasprowiczu i Kiczmanie.

Wystawa sztuki nie pozostawiała nic do życzenia. Dekoracja kolosseum w akcie 4., pędzla nieocenionego naszego p. Dülla, wywołała ogólną pochwałę. *St. B.*

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Uwiadomienie** jen. dyrekcji austr. koleji państwowych. D. 1. maja 1889 wylosowano następujące obligacje pierwszeństwa I. i II. emisji koleji arcyks. Albrechta, a mianowicie:

w XXXI. losowania obl. w srebrze (I. emisji) 53 sztuk: nr. 1873 3559 4229 5114 7513 10804 11554 13114 16216 16226 16731 16738 20128 20989 24271 26051 27168 28011 28716 29256 29817 31096 33594 33932 35625 35977 36828 37356 37884 39305 40696 40974 41246 42278 42715 43495 44107 44272 44319 44795 45852 46115 46663 46708 47177 47208 47574 48861 48962 49260 49644 49695 50543.

w XIX. losowania obl. w złocie (II. emisji) 72 sztuk: nr. 546 1403 1422 1460 1506 1529 1747 1757 1978 2243 3201 3279 3293 4621 4634 4655 4681 5182 5281 6033 6170 6249 6423 6587 7387 7925 8075 8514 8538 8834 8852 9031 9802 9914 9963 10974 11041 11069 11766 11840 11845 12013 12339 12808 12980 13045 13804 14549 14561 14689 14932 15550 15660 15819 16224 16344 16572 16774 16877 16895 17076 17459 17511 17775 18477 18526 18608 18633 18748 18845 18926 19206.

Wypłata tych wylosowanych obligacji rozpocznie się 1. listopada 1889 a mianowicie obligów w srebrze (I. emisji) po 300 zł. srebrem za sztukę, obligów zaś w złocie (II. emisja) po 200 zł. w złocie za sztukę. Z dniem wymienionym ustaje wszelkie dalsze oprocentowanie wylosowanych obligacji. (Dok. n.)

**Austrjackie losy Czerwonego Krzyża.** Dwudzieste losowanie dnia 1go bm. w Wiedniu. Ciągnienie premiowe:

| Serja | nr. | gld. | Serja | nr. | gld. | Serja | nr. | gld. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 819 | 14 | 50 | 5181 | 21 | 50 | 8170 | 46 | 100 |
| 1022 | 43 | 100 | 5190 | 42 | 50 | 10607 | 48 | 100 |
| 1689 | 4 | 50 | 5791 | 50 | 100 | 10617 | 38 | 50 |
| 1736 | 8 | 500 | 6217 | 46 | 100 | 10807 | 33 | 50 |
| 2338 | 36 | 1000 | 6327 | 8 | 500 | 11153 | 8 | 100 |
| 3961 | 43 | 100 | 6352 | 28 | 100 | 11195 | 31 | 500 |
| 4348 | 34 | 50 | 6910 | 9 | 50 | 11393 | 18 | 100 |
| 4558 | 44 | 50 | 8170 | 27 | 100 | 11783 | 20 | 25000 |
| 4883 | 20 | 50. | | | | | | |

Wypłata wygranych od 4. maja 1889 począwszy.

## NADESŁANE.

**Do dzisiejszego numeru załącza się cennik winiarni i administracji „Weinlaube“ w Klosterneuburgu** i zwraca się uwagę szczególnie na tę firmę, która zasługuje na wzmiankę nie tylko z powodu swych znakomitych win i rzetelnej obsługi, lecz też z powodu dążności, ażeby konsumentom ułatwić sprowadzenie wina. Firma ta rozsyła swym odbiorcom elegancki cennik win w formie książeczki, której dodatek zawiera kilka bardzo pożytecznych uwag o obchodzeniu się z winem w domu. Wszystkim amatorom wina poleca się ten cennik.

**3% Losy austr. Banku kredytowego ziemskiego**
sześć ciągnień rocznie
główna wygrana 50.000 złr. — tudzież
**4% Losy Banku hipotecznego węgierskiego**
trzy ciągnienia rocznie b
główna wygrana 50.000 złr. w. a.
sprzedaje niżej kursu dziennego Dom bank. i kantor wymiany
**SOKAL i LILIEN we Lwowie**
Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 7. maja 1889.

Hotel ANCIELSKI. B. Skibniewski z Balic, N. Mokrzycki ze Starejsoli, S. Kutowski z Horodyszcza, W. Wołodkowicz z Brzozdowiec, A. Białecki z Warszawy, W. A. Kiernik z Sokołowa, J. Mrozowicki ze Stanisławowa.

Hotel ŻORŻA. Ks. Schönburg-Waldenburg z Waldenburga, O. Stockhausen z Soblitz, M. hr. Borkowski z Mielnicy, K. Artwiński z Krakowa, St. Moysa z Rudnik, A. Orski z Tłumacza, dr. A. Medwey z Morszyna, W. Grünes z Wiednia.

Hotel EUROPEJSKI. W. Niesiołowski z Rzeszowa, J. Klein z Berna, M. Ungar, M. Wolf i A. Mahler z Wiednia.

Hotel KRAKOWSKI. S. Pawlisiewicz ze Zaleszczyk, ks. T. Żegdałłowicz z Kociubiniec, H. Robacki ze Sławska, M. Szargel z Radziechowa, J. Kaczyński z Mikołajowa, M. Bardecki z Tadań.

Hotel KUHNA. P. Piskorski z Petrykowa, ks. M. Temnicki z Szydłowic, J. Kaiser z Dynowa, E. Omelański z Przystani.

## Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

**Z Czerniowiec:** o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

**Z Bełzca (Tomaszowa):** 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa** 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

**Do Czerniowiec:** 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

**Do Bełzca (Tomaszowa):** 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróży, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·03 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

### WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Lwów, z Izby handlowej

7. maja 1889.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego. | | |
| Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k. | 207 — | 210 — |
| Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa. | 234 50 | 238 — |
| Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa. | 289 — | 293 — |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa. | | 216 — |
| **Listy** zastawne za 100 zł. | | |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. | 100 25 | 101 25 |
| Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem. | 103 15 | 104 15 |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. | 97 50 | 98 50 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. | 100 65 | 101 65 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. | 96 — | 97 — |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. ekresowe 371. | 100 65 | 101 65 |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. | 93 50 | 94 50 |
| Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. | 98 70 | 99 70 |
| Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. | 93 — | 94 — |
| **Listy** dłużne za 100 zł. | | |
| Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. | | 57 50 |
| Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ | | 68 — |
| **Obligi** za 100 zł. | | |
| Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. | 104 65 | 105 65 |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. | 100 50 | 101 50 |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. | 104 — | 106 — |
| „ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a. | 96 — | 97 — |
| **Losy.** | | |
| Miasta Krakowa | 26 50 | 29 — |
| „ Stanisławowa | 38 50 | 41 — |
| **Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 58 | 5 68 |
| Dukat cesarski | 5 60 | 5 70 |
| Napoleonder | 9 35 | 9 45 |
| Półimperiał | 9 67 | 9 77 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 36 | 1 48 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1·25·— | 1 27·— |
| 100 marek niemieckich | 57 50 | 58 50 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

| Wiedeń, 7. maja 1889. | Dzisiejsze | z dnia poprzedn. |
|---|---|---|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 310 — | 310 — |
| „ Banku anglo-austrjackiego | 130 10 | 130 — |
| „ Unienbanku | 230 50 | 230 25 |
| „ kolei Karola Ludwika | 208 — | 208 25 |
| „ kolei północnej | 259 50 | 259 80 |
| „ kolei południowej (Lombardy) | 106 25 | 104 25 |
| „ kolei państwowej | 244 — | 244 50 |
| „ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 235 25 | 235 75 |
| „ kolei węgiersko-północno-wschodniej | 188 — | 188 — |
| Losy komunalne wiedeńskie | 147 — | 147 — |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 114 50 | 113 50 |
| Galicyjskie obligacje indemizacyjne | 105 — | 104 75 |
| Losy regulacji Cisy | — — | — — |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 238 — | 237 40 |
| Renta węgierska złota 4 proc. | 102 60 | 102 50 |
| Akcje Bankvereinu | 112 75 | 112 30 |
| Rosyjski rubel papierowy | 126 25 | 126 — |
| Losy premjowane węgierskie | — — | — — |
| Akcje kredytowe | 300 — | 299 75 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | | — — |
| Akcje kolei południowej | | |
| Napoleondory | | |

**Berlin, dnia — 1889.**

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy
Akcje austrackie kredytowe
Akcje kolei Karola Ludwika
Austrjackie banknoty
Akcje kolei południowej (Lombardy)
Rosyjska pożyczka wschodnia

# FRANZENSBAD

w **Czechach, sezon** od **1. maja** do **1. października.**

Bezpośrednia komunikacja ze wszystkiemi stolicami Europy. **Alkaliczne gorżko-słone szczawy żelaziste** od najlekszych do najsilniejszych; silne, a łatwo strawne **zdroje stalowe,** obfitujące w kwas węglowy, **kąpiele mineralne** i **browinowe, kąpiele gazowe** obfitujące w kwas węglowy; **kąpiele szlamowe** z **słynnego francensbadzkiego salinarnego bagniska żelazisto-mineralnego,** które pod względem terapeutycznym **prześciga wszystkie** inne (Frerichs, Segen i inne).

Czyste, wzmacniające powietrze górskie, 450 metrów ponad poziomem Bałtyku, rozległe parki. **Cztery wielkie** wygodne według najnowszych balneologicznych zasad urządzone **łazienki, kuracja hydropatyczna, kąpiele rzymskie** i **irlandzkie, łaźnie rosyjskie.** Czytelnia, znakomita kapela zdrojowa, teatr, zabawy taneczne, tombola.

Kościół katolicki parafialny, kościół ewangielicki i cerkiew ros. prawosławna, nabożeństwo anglikańskie, synagoga.

**Skuteczne na:** niedokrewność, blednicę, szkrofuły, katar chroniczny żołądka, płuc, pęcherza i organów płciowych, chroniczne choreby nerwowe, neurasthenię, choroby kobiece, chroniczne nasiąki, reumatyzmy, gościec, tudzież jako kuracja dodatkowa po kurach forsownych.

Wszelkich informacyj udziela z całą gotowością **Urząd burmistrzowski, jako zarząd zdrojowy,** *(Bürgermeister-Amt als Curverwaltung).*

---

Wolny od piegów
zostałem przez codzienne użycie
**Bergmanna Mydełka z mleka Lilii**
Na składzie po 45 centów sztuka
**u Alojzego Hübnera we Lwowie.**

---

*Specjalna fabrykacja. Rusztowania walcowe i maszyny młynarskie. Na nowo zniżone ceny.*

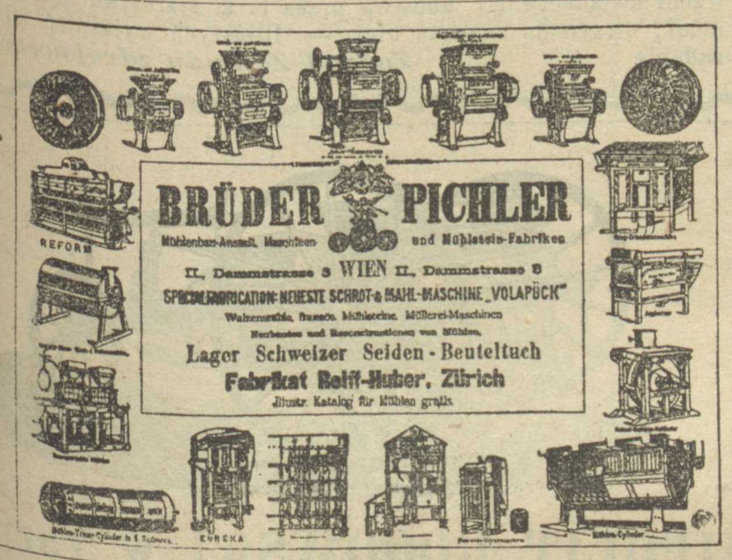


*Francuzkie kamienie młyńskie. Nader korzystne warunki spłaty.*

---

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu
**HELIANTYNY**
Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem
**Jana Ihnatowicza**
magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczba 3., w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

---

**Niesłychana taniość!**
Wszelkiego rodzaju papier, materjały pismienne, rekwizyta szkolne itp. — Przybory do palenia. — Fabryczny skład ZNANYCH tutek cygaretowych hygienicznych własnego wyrobu poleca
**nowo założony sklep**
pod firmą
**S. W. Niemojowski**
we Lwowie, ul. Teatralna l. 3. (naprzeciw katedry).
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.

---

**K. F. POPOWICZ**
w Tarnopolu
poleca

po zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone po 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.
**Proszę o łaskawe zamówienia.**

---

Niniejszem oznajmiam P. T., iż dnia 5. maja 1889 r. otwieram obok
**dworca kolejowego w Czortkowie**
**Restaurację, oraz zajazd**
zaopatrzywszy się we wszystko stosownie do wymagań publiczności, polecając się łaskawym względom.
Eleonora I. voto Klug II. Wiśniowska.

---

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.
**VELOUTINE**
Puder ryżowy specyalnie
PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum
*PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ*

# DROBNE OGŁOSZENIA.

**Doniesienia rozmaite**
**po 1½ centa od wyrazu.**

---

**Złr. 100.000**
**do wygrania już 15. Maja b.r.**
**PROMESA**
**na LOS CISY**
tylko za **2** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
**KITZ i STOFF**
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

---

Otrzymał świeży transport kawy wybornej w smaku ½ klgr. po 90 i 96 ct. oraz wyborną bryndzę wiosenną jakoteż śledzie pocztowe znakomite handel **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna. 14

---

**Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór.** 2122

---

Realność w Zamarstynowie na prawo w ulicy, gdzie płynie Młynówka Nr. 75. Dwa morgi ogrodu, dom mieszkalny i budynki gospodarcze w całości lub częściowo do sprzedania a nawet i w zamianę. Wiadomość na miejscu. 35

---

**Kasy ogniotrwałe!**
**Simona Degen 17. Jagiellońska.**

---

**Chleb Grahama.** Z powodu, że koszta druku tego dziełka, już są pokryte, a zatem cena tego zmniejsza się z **60 ct. na 40 tylko.** Nabyć można w adm. Kurjera Lwow. 25

---

**Farby olejne gotowe do użytku tanie i dobre u Alojzego Hübnera, Lwów, ulica Karola Ludwika 13.** 470

---

Kamienica jednopiątrowa do sprzedania. Ul. Kalecza nr. 4. Wiadomość u p. Dr. Dubanowicza ulica Ormiańska nr. 30. 47

---

Technik, znający prócz nauk realnych, języki francuski niemiecki i rosyjski, poszukuje lekcyj lub innego stosownego zajęcia w godzinach popołudniowych. Oferty w administracji pod O. K. 71

---

Ceraty, dywany, chodniki, koce na łóżka, wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszyńska, Lwów Ormiańska 26. 51

---

**Zmiana lokalu.** Z powodu restaurowania kamienicy przenoszę mój handel futor przez czas budowania do Rynku l. 15., gdzie sklep pp. Schrenzla i Nechelesa się znajduje (naprzeciw sali Magistratu) magazyn tylny. Samuel Fischer. 27

---

**Ekonom** w sile wieku, żonaty, bezdzietny poszukuje posady od 10. lipca. Łaskawe zgłoszenia A. S. poczta Gaje koło Lwowa. 76

---

**Klacz** brunatna, 10 letnia, zdatna do roboty w polu i rozpłodu tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Grodecka 27. 66

---

**Portrety na raty,** olejne na płótnie za cenę od 10 złr. i wyżej stosunkowo do wielkości i wykonania, maluje Jan Hruzik artysta malarz ulica Zielona nr. 48.

---

Fortepiany, cytry, przybory dotyczące poleca najtaniej Kalinowski Zulińskiego 6. 72

---

**Na cytrę**
pierwsza polska
**Szkoła do samodzielnej nauki**
układu
**Wład. Mańkowskiego**
wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach jakoteż u nakładcy *Stanisława Köhlera* ulica Batorego l. 28. we Lwowie. Tamże wypróbowane przez autora doskonałe cytry po cenie złr. 15.

---

**Najlepsze**
**Kasy ogniotrwałe**

Najlepszego systemu
z fabryki
**F. BLAŻICEK**
**w Wiedniu**
utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**
DOM KOMISOWY
**N. BRANDLER**
**we Lwowie**
ulica Karola Ludwika 11.

---

Młoda, inteligentna osoba, władająca językiem niemieckim poszukuje miejsca kasjerki i na żądanie złożyć może kaucję. Porozumienie P. P. poste restante Lwów. 65

---

**Leśnik** egzaminowany, w najlepszym wieku, z kilkuletnią praktyką poszukuje posady od 1. lipca br. Bliższych informacyj i wglądu w świadectwa udzieli **F. Lewandowski** sekretarz Tow. ochrony zwierząt, Lwów ulica Teatyńska 23. 74

---

Młody człowiek kawaler, wykształcony teoretycznie i praktycznie w rolnictwie, poszukuje posady zaraz ekonoma lub pisarza we większych gospodarstwach. T. A. u Kułackowskiego w Przemyślu Kręta 37. 75

---

**Praktykanta** poszukuje nowo urządzony magazyn płócien i bielizny Marjana Bałandy w Drohobyczu z ukończoną 2 klasą gimnazjalną lub realną. 77

---

Kanapa, 8 foteli w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość handel mebli Pokornego ulica Karola Ludwika. 78

---

Urzędnik ożeni się z panną młodą i ładną a nieszczęśliwą z powodu jakiegokolwiekbądź kalectwa. Jan S. restante Lwów. 79

---

**Poszukuje** się najmu realności z pomieszkaniem nie wielkiem ale suchem i ogrodem owocowym i warzywnym. Listy pod L. S. „Kurjer Lwowski. 80

---

**Ekspedytorka** posiadająca egzamin pocztowy poszukuje umieszczenia zaraz. Zgłoszenia Lwów, poste restante Laura 100. 81

---

**Pomiary,** podziały, wytyczenie granic, parcelacje w celu podniesienia stanu ekonomicznego, jako specjalista w mapach tabularnych, map dla uzyskania pożyczek bankowych uskutecznia biuro autoryzowanego geometry Wincentego Andruszowskiego Lwów, ulica Zygmuntowska l. 17. pierwsze piętro. 82

---

Do sprzedania fortepian i różne meble, ulica Batorego 9. parter. 83

---

Notarjusz w Wiśniowczyku poszukuje kandydata notarjalnego z kilkuletnią prowincjonalną praktyką. 84

---

**Mieszkania i sklepy**
**po 1 cencie od wyrazu.**

---

**6, 4, 3, 2 pokoje** z przynależytościami, **2 pokoje z przedpokojem, pokój i kuchnia, pokoik kawalerski, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** ulica Brajerowska 10. 54

---

Całe pierwsze piątro 7 pokoi i kuchnia z przynależytościami. Ulica Sykstuska nr. 60 zaraz do najęcia. 2104

---

Ulica Pańska 11. pierwsze piętro front, balkon, 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchnia. Tudzież 2 pokoje frontowe, kuchnia zaraz do najęcia.

---

Dwa sklepy w hotelu George zaraz do najęcia. 55

---

4 pokoje, przedpokój, kuchnia. 2 pokoje, kuchnia Rynek 4. 64

---

**2, 3, 4** parterowe pokoje, przynależności ulica Kraszewskiego l. 25. 18

---

2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią, ulica Zamojskiego Nr. 1 I. piętro. 68

---

Kawalerskie pomieszkania miesięcznie za 19 i 16 złr. w. a. ulica Zamojskiego Nr. 1. I. piątro. 69

---

Nr. 3. Sakramentek, parter 2 pokoje, nyża, kuchnia. 85

---

Nr. 12. Piekarska, 1. piętro 1. czerwca, 3 lub 5 pokoje, 2 kuchnie. 86

---

Ważne dla rodziców, opiekunów i każdego obowiązanego do **służby wojskowej**
**Nowa ustawa wojskowa**
przetłumaczył i wydał A. Ujejski.
Druk tego starannie spolszczonego i zaopatrzonego w objaśnienia wydania **już ukończony.** Cena 1 egz. broszury 40 ct., oprawnej 50 ct. Za nadesłaniem 45 czyli 55 ct. przekazem wyśle franko pod opaską każda księgarnia i księgarnia nakładowa
*O. ZUKERKANDLA i SYNA w Złoczowie.*

---

**SKŁAD KAWY**
**ARTURA KOŚCICKIEGO**
pod godłem 19

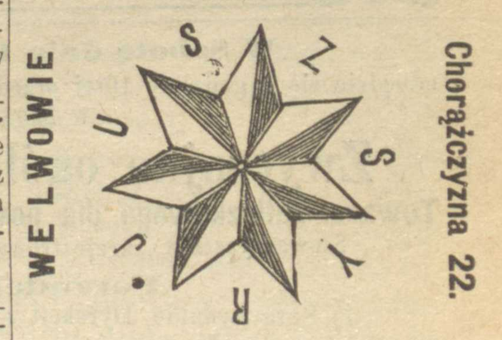


we Lwowie, Chorążczyzna l. 22
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej
**świeży transport najlepszej KAWY**
i sprzedaje takową **po cenie hurtownej.**
**Kosztuje we Lwowie:**
1 klgr. złr. 1·70, 1·80 i 1·90.
**na prowincji:**
4¾ kl. złr. 8·70, 9·15 i 9·60 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.
**Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.**

---

**Fr. Stupnicki**
Lwów, Żółkiewska 73.
Uprzejmie poleca siewniki, ogartywacze, wózki i koleje przenośne dla gospodarstw. Dla kamieniołomu i cegielń kółka o **hartowanych** obwodach, bardzo praktyczne w użyciu, narzędzia wiertnicze kanadyjskie.

---

**Pewny zarobek**
bez ryzyka i kapitału.
**Dzielni i pilni odsprzedawcy** mogą przez sprzedaż artykułu, mającego popyt, dla ludzi prywatnych lekko zarobić
**miesięcznie 100 do 200 złr.**
Piękny też uboczny dochód dla osób każdego stanu, mających prywatne znajomości.
Oferty wysełać do:
**Kaufm, Kanzlei „La Confidentia" w Budapeszcie.**

---

**Przeciw Muchom**
**Prawdziwy klej na muchy**
**Proszek Andèla**
**Proszek Zacherla**
**Papier na muchy**
**Trzaski na muchy**
poleca
**ALOJZY HÜBNER**
**we Lwowie**
ulica Karola Ludwika l. 13.

# IWONICZ

**Zakład zdrojowo-kąpielowy**

(w Galicji) stacja kolei Iwonicz

**Szczawy alkaliczne słone, jod i brom**

zawierające, skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach **kobiecych**.

*Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne. Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.*

**Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza.**

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do 30. września.

*Mieszkania w pierwszym i trzecim sezonie o 1/3 część tańsze.*

Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki b. asystent kliniki uniw. Jagiell.

Prospekta rozsyła franco *Dyrekcja.*

Na sezon wiosenny polecam **mój**

**OBFICIE ZAOPATRZONY SKŁAD**

siewników, pługów, bron, kultywatorów, pomp do gnojówek i innych narzędzi i maszyn rolniczych, sikawek pożarnych itp. wedle znanego **dokładnego wykończenia**

**po cenach zniżonych.**

W mym warstacie pędzonym parą uskuteczniam reparacje dokładnie i obliczam najtaniej.

Cenniki tegoroczne illustrowane gratis i franco.

**J. WYCHERA,** fabryka maszyn rolniczych **Lwów, ulica Grodecka l. 47.**


**W Sobotę dnia 18. Maja 1889 roku**

odbędzie się o godzinie 10tej przed południem w sali Tow. zaliczkowego w Mościskach.

## Zwyczajne ogólne Zgromadzenie

**Towarz. zaliczkowego dla powiatu mościskiego w Mościskach**

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

**Porządek dzienny:**

1) Sprawozdanie Dyrekcji z rachunków i czynności za rok 1888, sprawozdawca p. Masiuk.

2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z rachunków i czynności za rok 1888 i wniosek o udzielenie Dyrekcji i Radzie zawiadowczej absolutorjum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31. grudnia 1888. Sprawozdawca p. Alfred Bandrowski.

5) Wybór 15 członków Rady zawiadowczej w myśl §. 25, 26, 45, 48, statutów Towarzystwa, t. j. wybór całej Rady zawiadowczej, której czas urzędowania się skończył.

4) Zmiana §. 21 statutu Towarzystwa.

5) Wnioski członków.

Mościska dnia 6. Maja 1889.

*Bolesław Śmiałowski,* prezes. *Masiuk,* dyrektor.

Zamknięcie rachunków za rok 1888 wyłożone jest do przejrzenia członkom w biurze Towarzystwa.

Wstęp na salę dozwolony tylko tym członkom, którzy wpłacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę równającą się najniższemu udziałowi (to jest 10 złr. §. 25 statutu) i to za okazaniem książeczki udziałowej.

**KASY OGNIOTRWAŁE**

**od włamania pewne**

w różnych wielkościach

poleca taniej niż wszędzie

**Alojzy Hübner we Lwowie**

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. p. Spłata podług umowy

Ważne dla Malarzy, Lakierników i Pozłotników!

Na Sezon mam zaszczyt zwrócić uwagę PT. pp. Malarzy, Lckierników i Pozłotników na mój dobrze zaopatrzony skład wszelkich gatunków lakierów, pokostów, i farb, pendzli itp. upewniając najlepszą obsługę i ceny uwzględniające.

**Alojzy HÜBNER Lwów**

ulica Karola Ludwika l. 13.

**Willa z ogrodem**

położona w najzdrowszej dzielnicy, obejmująca 11cie ubikacyj, werandę, jest z konieczności przeniesienia się do śródmieścia, korzystnie do nabycia.

Bliższej wiadomości udziela Dr. M. Sietnicki, adwokat krajowy plac Marjacki 7, I. piętro.

# Bystra

pod Bielskiem (Szlązk austr.)

**Zakład wodoleczniczy i miejsce klimatyczne otwarte od 15. maja**

Stacja kolei ces. Ferdynanda między Bielskiem a Żywcem.

Prospekta rozseła na żądanie

*Zarząd Zakładu.*

**D. W. Momidłowski,** lekarz Zakładu.

**A. Hackenschmidt,** właściciel.

**Cement, Gips,**

tektury terowe do krycia dachów, ter pogazowy i drzewny

jakoteż i inne

**artykuły budowlane**

poleca

**Handel Józefa Hankego**

we Lwowie, Rynek l. 38

pod

*„Czarnym psem“.*

# ELIAS NEUWELT

we Lwowie, ulica Korniaktów l. 1.

(boczna ulica od ulicy Krakowskiej).

poleca swój bogato zaopatrzony **skład urządzeń dla salonów, sypialni i jadalni,** jakoteż **mebli żelaznych i tapetowanych.**

# LUBIEŃ

**ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY**

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).

**Początek sezonu 20-go Maja.**

Lekarz ordynujący *Dr. C. Sztembarth.*

**Łazienki w tym roku urządzono z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.**

**Pomieszkania** z kompletnem urządzeniem hotelowem od **50** cent. do **1** złr. **20** cent. na dole. **Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.**

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymają znaczne ulgi. — Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie *Zarząd Zakładu zdrojowego.*

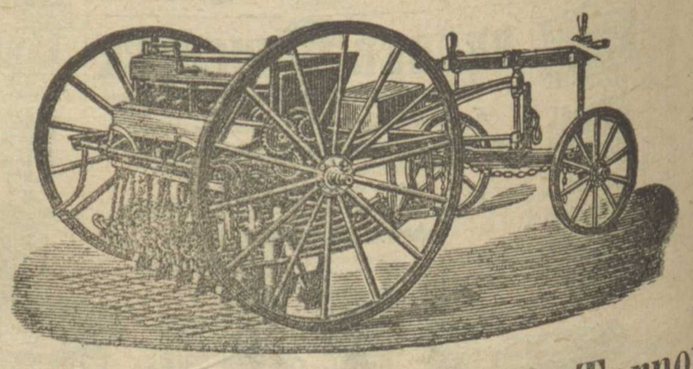

**HIPOLIT ROGOWSKI w Tarnopolu**

Na zbliżający się sezon poleca swój znany **krajowy warstat mechaniczny** wraz z lejarnią metalu **dla maszyn i narzędzi rolniczych.**

Urządzony podług teraźniejszych wymogów, zaopatrzony we wszelkie potrzebne mechnicze maszyny i pędzony siłą konną. Przyjmuje wszelkie **reperacje maszyn i narzędzi rolniczych, gorzelń, młynów i tartaków które wykonuje najdokładniej i szybko po możliwie najniższych cenach.**

Równocześnie dziękuje mym Szan. P. T. odbiorcom za dotychczasowe względy i zaufanie i polecam się jak najuniżeniej na przyszłość prosząc o łaskawe **wczesne zgłoszenia.**

Ces. król. uprzyw.

**FABRYKA PŁÓCIEN i STOŁOWEJ BIELIZNY**

**Ed. Oberleithnera Synów**

w SCHÖNBERG

poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych en gross & en detail

Główny skład we Lwowie

**plac Marjacki l. 8. dom ks. Ponińskiego.**

KOMISOWY SKŁAD PERKALI i SHIRTINGÓW

z fabryki

**Benedykta Schrolla Syna.**


# Ogłoszenie.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że kasa galicyjskiego Towarzystwa kredytowego we Lwowie wypłaca **już teraz** kupony od listów zastawnych Towarzystwa, płatne dnia 30go czerwca b. r. tudzież wylosowane z terminem wypłaty na tenże dzień listy zastawne, potrącając jako należytość eskontową tylko 4% za czas od dnia rzeczywistej wypłaty do terminu płatności.

We Lwowie 6. maja 1889.

**Z Dyrekcji galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.**

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.